Nr. 179. ZAŁEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 30 Lipca 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f	126 Mk — f	42 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Koppasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Esposyta ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy“** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Anglja wobec sowietów

Kraków, 29 lipca.

Lloyd George uznał, że skoro sowiety zgodziły się rokować z Polską, to także i on, Lloyd George, może ze swej strony wrócić do przerwanych rokowań z sowietami. Taką lakoniczną wiadomość przyniosły telegramy. — Kryje ona w sobie fakt bardzo wielkiej wagi, oznacza cały system polityki angielskiej nieubłaganie egoistycznej i oportunistycznej.

Cóż bowiem znaczy ta wiadomość?

Lloyd George dość lekkomyślnie obiecał Grabskiemu, że pod takiemi a takiemi znanemi warunkami obejmie pośrednictwo między Polską a Rosją. Liczył przy tem na to, że skoro sowiety przyjęły właśnie wszystkie jego żądania, postawione Krassinowi, to widocznie wpływ jego na sowiety jest tak wielki, że może on do tych żądań w ostatniej chwili dodać jeszcze jedno — mianowicie zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich przeciw Polsce, ograniczonej do wytkniętego przezeń terytorjum etnograficznego. Twarde warunki Lloyd Georgea rząd polski przyjął. Lloyd George zwrócił się wtedy z odpowiednim żądaniem do Moskwy, a Moskwa odpowiedziało w ostatniej chwili wyznaczonego jej na to terminu znaną jedenasto stronnicową notą, której obszerne streszczenie w tej postaci, w jakiej rozesłało je radio moskiewskie, znają czytelnicy. Nota obudziła w całym świecie sensację swoim tonem sarkastycznym i złośliwym, w jakim rząd sowiecki odrzucał pośrednictwo Anglji i odrzucenie to motywował. Podobnego dokumentu nie czytało się dotąd w kommunikacji wzajemnej państw nie wojujących, lecz — paktujących...

Francja od dawna spogląda z wielkim niepokojem na londyńskie rokowania z bolszewikami, którzy zasadniczo nie chcą płacić długów starego, carskiego państwa. To też teraz Millerand pośpieszył obrazić się notą bolszewicką do Anglji o wiele srożej, niż sama — Anglja. W jednem ze swoich przemówień nazwał on tę notę — »impertynencką«. Ale Lloyd George nie pozwolił narzucać sobie stopnia obrazy i w znanej ze streszczeń także i u nas mowie w Izbie gmin poprawił określenie Milleranda w tym kierunku, że uznał notę bolszewicką nie za impertynencką, lecz tylko za — »niepoprawną«. Jakoż istotnie wkrótce poszła do Moskwy odpowiedź z Londynu, w której bardzo uprzejmie było powiedziane, że wprawdzie rząd jego królewskiej mości różni się w niektórych zapatrywaniach z rządem sowieckim, jednak bynajmniej nie narzuca im swojego pośrednictwa. Notę tę podpisał lord Curson, który w gabinecie Lloyd Georgea uchodzi za najsilniejszego przeciwnika pojednawczej polityki wobec sowietów i za zwolennika systemu Churchilla.

Jednakowoż wrażenie słów, któremi odpowiedział rząd sowiecki dyktatorce świata — Anglji, było wszędzie tak wielkie, że Lloyd George chcąc nie chcąc musiał ratować pozory i w tym celu ogłosił, że dopóki sowiety nie zaczną rokować z Polską, on nie wznowi rokowań z sowietami. W tym kierunku poszła też wskazówka, aby Krassin, który wracając do Londynu na dalszy ciąg konferencji, oczekiwał w Rewlu na okręt angielski, wrócił na razie do domu.

Rząd polski idąc za radą Anglji, zwrócił się bezpośrednio do rządu sowieckiego o rozejm i pokój. Rząd sowiecki odpowiedział, że nakazał swojemu dowództwu wszcząć rokowania o czerwone dowództwo w trzy dni później przysłało znaną odpowiedź, utrzymaną w tonie, podobnym do tonu noty do Anglji i wyznaczającej termin rozpoczęcia rokowań dopiero na wieczór dnia 30 lipca. Cały ten sposób postępowania nie może oznaczać nic innego, jak tylko chęć zwłoki w zakończeniu wojny, którą sowiety pragną posunąć tymczasem dalej w głąb etnograficznego terytorjum Polski.

Mimo to Lloyd George już tę odpowiedź uznaje za wystarczającą i czemprędzej śpieszy z ogłoszeniem, że wobec tego, iż sowiety ujawniły gotowość rokowań z Polską, on ze swej strony podejmuje dalsze rokowania z sowietami. Jeszcze zupełnie nie wiadomo, czy o godzinie 8 wieczorem dn. 30 lipca nie okażą się nagle po stronie dowództwa czerwonego nowe jakieś przeszkody dla rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni, dalej zupełnie jeszcze nie nie wiadomo o rzeczy najważniejszej, mianowicie o warunkach, jakie dla rozejmu postawią jenerałowie sowieccy, a tymczasem Lloyd George uważa sprawę za wyczerpaną, ogłasza się zadowolonym i pragnie natychmiast wrócić do przerwanych własnych rokowań z sowietami. Tak bardzo śpieszy mu się w uzyskaniu umowy z bolszewikami co do pozostawienia przez nich w spokoju Persji, Afganistanu i Indyj. Wystarcza mu zupełnie błahy pozór zgody i uprzejmości bolszewickiej, aby wziąć go za dobrą monetę. Nie czeka wcale na warunki, które postawią bolszewicy dla rozejmu z Polską, a z których to warunków dopiero będzie można ocenić, o ile na prawdę chcą szybkiego pokoju, lecz zaraz po pierwszem słowie czysto formalnej zgody ze strony Moskwy, ogłasza się za zadowolonego. Oto do jakiej skromności może dojść potężna Anglja wobec tego, o którym sądzi, że naprawdę zagraża Indjom...

Nie ulega żadnej wątpliwości, że taka skromność nie może być atutem w ręku polskiej dyplomacji. Pośrednik, który szuka tylko pozoru, aby się z niewygodnego i niebezpiecznego pośrednictwa wywikłać, nie może zrobić zbyt wiele. Ale także i dla przyszłości Europy skromność ta potężnego premjera potężnej Anglji nie wróży bynajmniej dobrze. Anglja tą metodą osłoni może jako tako i na czas jakiś swoje azjatyckie słabizny, ale co się będzie działo w Europie, to wypadnie zapewne jeszcze nam współczesnym oglądać.

Akcja w sprawie rozejmu.

Naczelne dowództwo armji polskiej do nacz. dowództwa armji sowietów

Warszawa, 29 lipca (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Na radjotelegram naczelnego dowództwa sowietów odpowiedziało naczelne dowództwo wojsk polskich następującym radjotelegramem:

Naczelne dowództwo armji sowietów, Moskwa. Warszawa, 27 lipca 1920. Wielka kwatera armji polskiej stwierdza odbiór radjotelegramu Nr. 2438/350 z dnia 25 lipca 1920 r. i donosi, że **wyśle swoich upełnomocnionych delegatów dnia 30 lipca o godz. 20** (czas środkowo-europejski) **na miejsce drogi Brześć Litewski—Baranowicze,** gdzie o tej godzinie znajdować się będą przednie straże armji sowietów. Równocześnie zaznaczamy, że data 30 lipca nie została podana w naszym radjotelegramie Nr. 1654 dnia 22 lipca 1920 r. Ponieważ jednak kwatera główna nie zna przepisów armji sowieckiej, odnoszących się do przyjmowania i traktowania parlamentarzy, prosimy albo o przesłanie nam ich radjotelegramem albo też o zastosowanie ogólnie przyjętych przepisów prawa międzynarodowego, ustanowionych przez konwencję haską z 1899.

Szef sztabu jeneralnego jenerał porucznik Rozwadowski.

CEL ZWŁOKI BOLSZEWICKIEJ.

Paryż, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa. Omawiając radjotelegram dowództwa naczelnego armji rosyjskiej, odkładający na dzień 30 bm. przyjęcie parlamentarzy polskich, »Petit Journal« zastanawia się, jaki jest prawdziwy powód tej zwłoki i wyraża przekonanie, że **dowództwo armji sowieckiej uznało obecną linję frontu za niedogodną i pragnie ją poprawić.** Rząd sowietów, postanowiwszy doprowadzić do konferencji międzynarodowej, dąży do posunięcia jak najdalej swojej ofensywy. »Echo de Paris« uważa zwłokę za nowy dowód **dwulicowości polityki sowieckiej.**

O POKÓJ Z SOWIETAMI.

Boulogne, 29 lipca (PAT). Ag. Hav. Dziennik »Nord« zamieszczając depeszę, donoszącą o spotkaniu Lloyda Georgea i Milleranda oświadcza, że obydwaj naczelnicy rządów uznali, iż należy się porozumieć co do sposobu rozwiązania zagadnień rosyjskich. Nie jest niemożliwe, że premjer angielski i francuski uważają chwilę obecną za odpowiednią do zawarcia **pokoju z rządem sowietów rosyjskich, zastrzegając rokowania polsko-rosyjskie na** konferencję, na której wszystkie państwa zainteresowane w sprawach rosyjskich ułożyłyby preliminarja pokojowe. Jest to pogląd Lloyd Georgea, który zaproponował Millerandowi spotkanie w Boulogne prawdopodobnie w celu skłonienia go do podzielenia tego poglądu.

DELEGAT LITEWSKI O SYTUACJI.

Organ litewski »Sieguldnia« podaje rozmowę z prezesem litewskiej delegacji pokojowej p. Naruszewiczem.

Oświadczył on, że rokowania litewsko-sowieckie przeszły dość szybko i gładko, bolszewicy zachowywali się w stosunku do delegacji litewskiej uprzedzająco grzecznie. Co się tyczy stanowiska władz sowieckich **do Polski,** to, jak twierdzi p. Naruszewicz, panują tam dwa prądy: Cziczerin — jest za pokojem z warunkiem **ewakuacji przez Polskę ziem spornych,** Trockij — za wojną bez wytchnienia **aż do dyktowania pokoju w Warszawie.**

Na przyszłe stosunki **Polski** z Litwą p. Naruszewicz zapatruje się optymistycznie. Ludność polska Grodna i Wilna — mówi on — będzie wolała nasze rządy demokratyczne od sowieckich i pójdzie wraz z nami drogą wspólnej pracy kulturalnej dla dobra całej Litwy niepodległej. Z Polską zarówno jak ze wszystkimi sąsiadami chcemy żyć w zgodzie.

Na zakończenie pytano p. Naruszewicza co myśli o akcji jen. Wrangla? Odpowiedział: Wszystkie interwencje są bez znaczenia; po zakończeniu operacyj na froncie polskim bolszewicy mają nadzieję zlikwidowania resztek armji jen. Wrangla.

FRANCJA PRZECIWKO PRZEDWCZESNEJ KONFERENCJI.

Paryż, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa. »Temps« wyraża przekonanie, że idea konferencji międzynarodowej jest nader **niebezpieczna.** Trudno zrozumieć — pisze ten dziennik — iż Anglja odpowiedziała na nowe propozycje rządu sowietów **przed otrzymaniem pierwszego sprawozdania, które mają przesłać z Warszawy komisje sprzymierzonych. Nie można powziąć decyzji przed poznaniem warunków, które Rosja stawia Polsce, zgadzając się na zawieszenie broni, jak również przed ustaleniem, jakie są zamiary sztabu jeneralnego armji bolszewickiej.** »Temps« wyraża obawę, że dowództwo bolszewickie **wyszuka zwłokę dla przegrupowania swojej armji** i doprowadzenia do porządku komunikacji, **co umożliwiłoby mu zadanie ciosu stanowczego.** Konferencja mogłaby tylko **skrępować działanie sprzymierzonych, a natomiast ułatwić operacje armji bolszewickiej.** Ryzyko jest tak wielkie, że warto poświęcić trochę czasu i trudu dla zbadania tych spraw. Inicjatywa konferencji międzynarodowej państw sprzymierzonych łącznie z rosyjskimi bolszewikami obchodziłaby żywo nietylko Europę, lecz wywarłaby wpływ poważny na sytuację polityczną i społeczną wszystkich narodów zarówno nowego jak i starego lądu. W zakończeniu »Temps« oświadcza, że nikt nie ma prawa czynienia tak doniosłych doświadczeń bez uprzedniego porozumienia się ze Stanami Zjednoczonemi. Pogląd ten niewątpliwie podziela też i rząd francuski.

Obronna wojna Polski.

Z frontu bojowego.

Warszawa, 29 lipca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 28 lipca:

Na północnym odcinku frontu oddziały nasze planowo zajmują linję Grajewo-Osowiec-Kamieniec Litewski-Kobryń. W centrum grupa polska po odparciu lokalnych ataków przeciwnika na szosie kobryńskiej bez silniejszego naporu odchodzi swojem lewem skrzydłem na zachód, aby nie tracić łączności z armjami północnemi. Na południe od linji Stochodu spokój. Nad Styrem i Seretem wojska nasze **przegrupowują się do akcji zaczepnej.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jener.:
K u l i ń s k i, pułkownik.

Sytuacja na froncie małopolskim.

»Gazeta Lwowska« otrzymała we wtorek 27 b. m. o godzinie 1 m. 15 w południe następujące informacje:

Po wczorajszym dniu bardzo ciężkich zmagań na całym froncie małopolskim, nastąpiła dzisiaj pewna zmiana, która powinna wywołać uspokojenie. Trzeba przyznać, że sytuacja na froncie naszym przedstawiała się wczoraj rano **dosyć groźnie,** może tylko z tego powodu, że nie mieliśmy bezpośrednich relacyj od grup, które, wykonując rozkazy, znalazły się w momencie przegrupowania. Lecz już w ciągu wczorajszego popołudnia nawiązana została łączność z poszczególnemi oddziałami frontowemi. — W tej chwili, po zajęciu przez nasze wojska nowych linij, **niema absolutnie mowy o przełamaniu naszego frontu, ani też o przerwaniu linij.** Oddziały nasze walczą bez przerwy i powstrzymują napór nieprzyjaciela. W obecnej sytuacji bojowej na froncie małopolskim **punktem ciężkości jest rejon miasta Brody.** Terenem walk o ważniejszem znaczeniu jest również obszar górnego Seretu. Decydujący moment walk jeszcze nie nastał. Dowództwo nasze zarządziło przegrupowanie i przesuwanie posiłków, by skupić większe siły w punktach upatrzonych, jako obronne.

DELEGACJA LWOWSKA W WARSZAWIE.

Z W a r s z a w y donoszą 27 b. m.:

Delegacja Galicji wschodniej w osobach pp. Skarbka, Jana Dąbskiego i Loewenherza była wczoraj u premjera Witosa i ministra spraw zagranicznych Sapiehy w sprawie losów Galicji wschodniej. Minister spraw zagranicznych, Sapieha, oświadczył delegacji, że obecny stan tej sprawy **nie wymaga wyjazdu delegacji do Paryża i Londynu.** Premjer Witos zakomunikował, że do biura dla spraw Galicji wschodniej przy M. S. Z. powołani być mają, jako kierownicy, pp. Tadeusz R y b i ń s k i i Eugenjusz R o m e r, którzy będą w stałym kontakcie z delegacją.

KONFERENCJA Z MISJĄ ANGIELSKO-FRANCUSKĄ.

Warszawa, 29 lipca (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie specjalnej misji angielsko-francuskiej ze ściślejszym komitetem ministrów, na którem omówiono najistotniejsze sprawy, związane z pomocą ententy dla Polski. Postanowiono postępować z największym pośpiechem i **uniknąć opóźnienia pomocy w razie nie dojścia do skutku zawieszenia broni.**

WYŁADOWYWANIE W GDAŃSKU AMUNICJI DLA POLSKI.

Gdańsk, 28 lipca (PAT). Wczoraj rano powrócił z Warszawy komendant wojsk koalicyjnych jenerał Hacking. **Popołudniu o godz. 2 rozpoczęli stacjonowani w Gdańsku żołnierze angielscy wyładowywać amunicję, przeznaczoną dla Polski.**

Gdańsk, 29 lipca (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu udało się do portu 40 żołnierzy angielskich, którzy przystąpili **do wyładowywania amunicji, przeznaczonej dla Polski,** na przygotowane już łodzie. Sekretarz niemieckiego związku robotników portowych oraz kilku mężów zaufania robotników portowych, odbyło konferencję z oficerem angielskiego sztabu jeneralnego, którzy wskazywali na okoliczność, że zajść może **potrzeba przywiezienia angielskich robotników do Gdańska.** W niedzielę odbędzie się zebranie robotników, w którem weźmie udział jen. Hacking ze swoim sztabem.

ODWET KOLEJARZY POMORSKICH.

Warszawa, 29 lipca (PAT). »Gazeta Gdańska« podaje, że z powodu niewyładowywania amunicji, przeznaczonej **dla Polski w porcie** gdańskim kolejarze polscy na całem Pomorzu **wstrzymują wogóle wszelkie transporty, przeznaczone dla Gdańska i oświadczają, że tak długo ich nie przepuszczą, dopóki robotnicy** niemieccy w Gdańsku nie **zdecydują się** na wyładowywanie **amunicji przeznaczonej dla** Polski.

ZATRZYMANIE AMUNICJI DLA POLSKI.

Lyon, 29 lipca (PAT). Radio. **Pociąg z amunicją dla Polski, zatrzymany w Marburgu przez** robotników, **odesłany został z powrotem do obszarów okupowanych, ponieważ transport przez Niemcy uważany jest za złamanie neutralności.**

Czesi mobilizują przeciw Polsce.

Berlin, 29 lipca (Tel. wł.) »Vorwärts« donosi z Pragi:

Na konferencji ministra obrony krajowej z szefem sztabu jeneralnego **postanowiono przeprowadzić częściową mobilizację armji czeskiej. Wojska czeskie na granicy polskiej zostały wzmocnione.**

Oddział rotmistrza Abrahama do Naczelnika państwa.

Lwów, 29 lipca (PAT). Oddział rotmistrza Abrahama, wyruszając w pole, przesłał na ręce naczelnego wodza następującą depeszę: Detachement rotmistrza Abrahama wobec wymarszu w pole składa wyraz hołdu, czci i wierności żołnierskiej, zapewniając, że jako byli obrońcy Lwowa, członkowie związku starszego polskich organizacyj wojennych oraz byli legjoniści, stać będą wiernie i niezachwianie przy swoim komendancie.

OCHOTNICY Z AMERYKI.

Nowy Jork, 29 lipca (PAT). Dzienniki miejscowe podają wiadomości o coraz liczniejszych zgłoszeniach do armji ochotniczej polskiej Polaków i Amerykanów. Zwraca również uwagę

WŁ. MAZUR.

Z Chin do Gdańska

(Z odysei polskiego żołnierza na Syberji).

III.

Honkong, 5 maja.

Po przyjeździe wysokiej Misji do Charbina i po entuzjastycznych przyjęciach w Gospodzie Polskiej, rozpoczęła się koncentracja wojska i ludności cywilnej w celu wyjazdu do ojczyzny. Żołnierzy wraz z rodzinami zebrało się mniej więcej tysiąc. Do tej partji przyłączono około 300 ludności cywilnej, ludzi najpotrzebniejszych obecnie w Polsce, jak nauczyciele, technicy i urzędnicy kolejowcy różnej kategorji.

Z końcem marca rozpoczęła się ewakuacja. Dwa pociągi poszły z wojskiem na Czań-czuń—Mukden—Laojan—Dalni (terytorjum japońskie); za tymi pociągami nadążała ludność cywilna; trzeci pociąg wojskowo-sanitarny z inwalidami i szpitale ruszyły linją wschodnio-chińską na Chautechedrę—Echo-Władywostok, by się połączyć z załogą władywostocką i drugim statkiem ruszyć do kraju.

Pociąg sanitarny o dwóch lokomotywach i 52 wagonach ruszył spiesznie na wschód 24 marca. Po półdniowej pustynnej, równej jeździe, chroniąc się dobrze w cieplankach przed zimnym wiatrem południowym z Gobi, poczęliśmy się wspinać w południowe odgałęzienia grzbieta Chingańskiego, siedliska Chunchuzów, **ojczyzny dzika, sarny i bażantów. 3 maszyny** dysza i dźwigają nas a karkołomne grzbiety szalonemi serpentynami pośród odwiecznych lesistych partji jaworowych, klonowych i orzechowych. Lasy te są w eksploatacji dwóch Polaków. Jeden z nich, p. Kowalski, zamieszkały w Charbinie opłaca się Chunchuzom rocznie półtora miljonem rubli by się uchronić od szkód leśnych, oraz by uchronić robotnika od napadów.

Po 62 dniach jazdy przybywamy na stację Echo, gdzie są główne szpitale polskie w byłych koszarach rosyjskich. — Tu spędzamy święta Wielkanocne w pociągu w liczbie 450 osób. Dalej jechać nie można. Wstrzymały nas depesze. Od Pogranicznej do Władywostoku, na przestrzeni 300 km., toczą się walki Japończyków z bolszewikami; tunel zerwany. Pociąg za pociągiem mijają nas Czesi wiozą broń, artylerję, co im po walkach, jak się dowiadujemy, Japończycy odebrali. Czesi drwią, szydzą z nas i ordynarnie zaczepiają. Nasi milczą i zachowują się z godnością. Poczekamy...!

Ażeby nudy przerwać organizuje się szkółkę polską i wykłady popularne dla inwalidów pod szopą magazynową. Resurekcja i Wielkanoc, urządzone pod tą samą szopą przenoszą tęsknoty nasze ku Wam kochani, którzy tam lepsze przeżywacie chwile. Resztę czasu wypełniają chrzty śluby, pogrzeb, chór wycieczki, ale tylko na bliższe szczyty, gdyż dalej oddalać się ze względów na Chunchuzów niebezpiecznie. Ten i ów już się myje w potoku, inny szuka nadaremnie w żwirze grudek złota, inny wiąże bukiety z bazi. Po ośmiu dniach wracamy z powrotem do Charbina, tracąc na ogół 14 dni i podążamy za wojskiem koleją południową na Dajren. Trasa kolejowa biegnie rozległą równiną mandżursko-chińską, pośród doskonale uprawnych pól chińskich. Migają zielone już ryżowiska, uciekają z przed ócz orane wioski i fanzy chińskie. Kraina bezdrzewna, pełna mogilnych kopców i domków. W Czań-czuniu, po półtoradniowej jeździe przesiadamy się na pociąg japoński.

Odetchnęliśmy. Za nami zostało terytorjum rosyjskie, brud, rozbicie, opuszczenie mienia, skrzyp, zgrzyt, niedola rosyjska, a tu elegancja, ład, schludność, wykwint europejski, punktualność i podantyzm japoński.

Zwiedzamy ogromne chińskie miasto, Czań-czuń, poczem mile widziani, obsługiwani przez Japończyków, podążamy ku morzu. Trzy dni jazdy dzieli nas od morza. Czuwamy. Każdy ciekawie wygląda, boć jedziemy przez historyczne obszary. Dziwnem zrządzeniem losu są wśród nas ludzie, żołnierze, którzy po raz drugi przemierzają tą drogę. Tylko ongiś szli tutaj jako mięso na rzeź, w wojnie ros. japońskiej, a dziś jadą jako wolni-obywatele Polski.

Zbliżamy się do historycznych miast Mukdenu, Laojanu. Na krańcach rysują się poszczerbame biało-żółte góry.

Na kilkadziesiąt wiorst przed Mukdenem rozpoczyna się cmentarzysko wojenne i ciągnie się aż.. do morza. Ilość kopców i mogił wprost przerażająca, daje przybliżone pojęcie o gigantycznych bojach, jakie się tu toczyły. Z zadumy wyrywa mnie nasz cicero z Kieleckiego.

— Panie, na tym grzbiecie ustawili Moskale rankiem 36 ciężkich armat, odpięli konie, a w pół godziny potem strzelali już z tych armat Japończycy. A o tam panie na prawo, gdzie się kręci rzeka, stał nasz 9 i 10 pułk kielecki: weszliśmy w bój 15 stycznia wieczorem, wróciło nas 60!! Ten las kopców, to oni panie, nasi Kielczanie...

Jesteśmy w Mukdenie. Mukden, japońskie, prawdziwie eruopejskie miasto. Wir życia, ruch, tramwaje auta, rowery, riksze, bogate wystawy. Drugi Mukden, to stara stolica władców Chin z dynastji mandżurskiej, oddzielony „chińskim murem“. Dwa krańcowe obrazy: Mukden japoński i stare miasto chińskie. Garstce bywalców udało się zwiedzić przesławne groby królewskie, dzięki znajomości ducha chińskiej załogi, do której trafić można było jenem lub dolarem. Nie znając tego sposobu, grobów nie widziałem, natomiast wydrapałem się na olbrzymie mury, okalające miasto, mury, po których możnaby poprowadzić dwustojówkę, urządzić tor dla automobili i szosę dla wozów. — Lustrujemy dzielnice handlowe chińskie, wąchamy zapach oleju bobowego setek ulicznych kuchni chińskich, opędzamy się krzykliwym natrętom handlarzom i żebrakom i walczymy o przejście ulicą z rikszami, które zwinnie opadają nas i otaczają kołem. — W pobliżu dworca kolejowego mukdeńskiego, wznieśli Japończycy ciosowy pomnik, którego szczyt, przedstawiający kulę armatnią, wystrzela obeliskiem w górę. We wnętrzu pomnika są popioły spalonych żołnierzy japońskich, poległych w walkach z roku 1904 i 1905.

Podobne pomniki, zawsze na wzniesieniu kwadratowej budowy, znajdują się po wszystkich większych miastach, jak Laojan, Dajren. Chluba to i duma Japonji.

Na dworcach kolejowych zwracają uwagę naszą w salach restauracyjnych wiszące nowe mapy powojenne. Badamy je z ciekawością, pragnąc po raz pierwszy obejrzeć kartę nowej Polski i jej granic.

Przy opuszczeniu Mukdenu nasz stary weteran z wojny japońskiej pokazuje nam punkt gdzie stał Kuropatkin, przebiegamy rzekę Laojan i przybywamy do miasta tej samej nazwy. Japończycy już wiedzą o Polakach i ułatwiają wszystko przez tłumaczy angielskich. W Laojanie ta sama mieszanina chińsko-japońska. Ponad miastem góruje tysiącletnia wieża — świątynia Buddy, obok której na wzniesieniu w parku znajduje się lekka świątynia japońska. Na ulicach ład, porządek, schludność, elegancja, sklepy wystawne, niestety towary gustowne, ale przypominające tandetę wiedeńską. W do starczaniu Azji tej tandety prześcigają się tak Amerykanie, jak i Japończycy.

Nareszcie trzeciego dnia dostrzegamy morze. Zbliżamy się do D a j r e n u, leżącego na północ od Portu Artura. Dalni, obecnie Dajren zawdzięcza swą wielkość i paryski wygląd Rosjanom, którzy łożyli sumy na rozwinięcie i upiększenie tego miasta. Japończycy dokończyli tego dzieła. Tor kolejowy wąskim pasem podchodzi pod same statki, na które wstępuje się wprost z murów wybrzeżnych. Port nowy sprawia wrażenie ruchliwego międzynarodowego targowiska. Policja czujna, ale dyskretnie ukrywana, kieruje szalonym ruchem łodzi, statków, wozów, riksz, samochodów, omnibusów.

napływ do armji gen. Hallera fachowych oficerów amerykańskich.

WILNO W RĘKACH BOLSZEWICKICH.

Gdańsk, 29 lipca (PAT). »Danziger Zeitung« donosi, że litewskie władze cywilne opuściły Wilno, natychmiast potem przybyły do Wilna władze cywilne sowieckie. Wszystkie rozporządzenia, wydane przez władze litewskie, zostały zniesione, a w miejsce ich ogłoszone rozporządzenia władz sowieckich. Nadzwyczajna komisja dla zwalczania kontrrewolucji podjęła swe czynności.

Pobór do wojska bolszewickiego.

Lwów, 29 lipca (PAT). Oddział propagandy małopolskich oddziałów armji ochotniczej komunikuje w dziennikach lwowskich co następuje: Od tych, którzy niedawno przeszli przez front bolszewicki, otrzymaliśmy wiadomości, że w miejscowościach zajętych po przekroczeniu Zbrucza urządzają bolszewicy natychmiast przymusową mobilizację mężczyzn od 16 do 60 roku życia, bez względu na narodowość i przynależność państwową, wcielając ich w szeregi armji czerwonej.

PRZEMYSŁOWCY DLA ARMJI.

Z Warszawy donoszą:

W gmachu Stowarzyszenia techników w Warszawie odbyło się zebranie przemysłowców metalowych, które zjechali się ze wszystkich dzielnic polskich w celu omówienia pomocy, jaką może okazać wojskowości nasz przemysł metalowy. 131 przemysłowców, reprezentujących z górą 200 najpoważniejszych zakładów naszego przemysłu metalowego, obradowało przez cały wieczór pod przewodnictwem Stanisława Lubomirskiego i p. Stanisława Najmana. Referował sprawy produkcji dotychczasowej i projekt organizacji przyszłości p. S. J. Okolski, informacyj zaś o komitecie przemysłowym, świeżo utworzonym przez centralny Związek przy ministerstwie spraw wojskowych udzielił prezes komitetu wykonawczego, p. Antoni Olszewski.

Geneza naszego odwrotu.

Pod tym tytułem zamieszcza »Kurjer Lwowski« uwagi swojego referenta wojskowego, z których przytaczamy następujące:

Obecny nasz odwrót całofrontowy miał nakreślony cel — osiągnięcie linji dawnego frontu z 24 kwietnia b. r. Jak widzimy z obecnej sytuacji bojowej, nieprzyjaciel zdołał cofnąć nasze oddziały poza tę zakreśloną pozycję. Najsłabiej obecnie od linji frontu z 24 kwietnia cofnięty został front litewsko-białoruski. Front ukraiński również nie utrzymał się na linji frontu kwietniowego. Jednak, mimo wszystko, obecna sytuacja terenowa na froncie jest lepszą od tej, jaka była w roku 1918—1919. Staliśmy wtedy na linji niemal pokrywającej się z granicami etnograficznej Polski.

Przyczyny tak głębokiego odwrotu są różnorakie. Najciekawsze pytanie, czy odwrót ten został bezwzględnie wymuszony przez nieprzyjaciela, czy nie — czy był on bodaj częściowo dobrowolny — planowy?

Odpowiedź na to pytanie łatwa. **Odwrót nie został wymuszony.** Co na to wskazuje. Odwrót na Ukrainie rozpoczął się bez stoczenia walnej bitwy na Dnieprze. Wprawdzie oddziały kawalerji bolszewickiej zdołały się przedrzeć u zbiegu II armji, jednak ten fakt nie zmusił na decyzji opuszczenia linji Dniepru. Jen. Śmigły dowiedziawszy się o tym fakcie, oświadczył, że mimo to zdoła się utrzymać na swoich pozycjach przez cały miesiąc. Dalej, **żadna z naszych armji nie została zniszczona, ani nawet rozbita. Amunicji było i jest na froncie poddostatkiem. Duch wojska był doskonały.**

Dlaczego więc nakazano odwrót i dlaczego nie zatrzymał się on na linji zamierzonej?

Wywiady nasze wykazały, że nieprzyjaciel ostabił wszystkie inne fronty (a mają ich bolszewicy kilkadziesiąt), rozpisał mobilizację 28 roczników, zarządził zastój w fabrykach i ściągnął wszystkich komunistów na front, głównie dotychczas operujących na »froncie pracy«, że przyjął wszystkich oficerów carskich z Brusiłowem na czele i opracował plan kampanji nad Dnieprem, a wreszcie rozpoczął szaloną propagandę, poruszając wszystkie instynkty masy rosyjskiej.

Nasze dowództwo zdawało sobie sprawę, że jakkolwiek dysponuje świetnym materjałem żołnierskim, jednak liczebnie tylko 6 rocznikami z 20 miljonów ludności, podczas gdy wróg 28 rocznikami z masy stukilkudziesięciu miljonowej. Dalej rozumiało nasze dowództwo, że pierwszy impet tej przeważającej masy będzie najgwałtowniejszy. Trzeba było zatem doprowadzić do tego, by uderzył on w próżnię. Dlatego nakazano systematyczny odwrót z potyczkami nad każdą niemal rzeczką. Ta taktyka pozwoliła na uniknięcie krwawych starć, któreby mogły nas w stosunku do naszej liczebności za drogo kosztować. Nakazany odwrót pozwolił na zaoszczędzenie materjału ludzkiego, technicznego i t. d. Odwrót nasz zniweczył ułożony plan pierwszych uderzeń przez niewyczerpane jeszcze ani walkami, ani marszami masy. Ciągły nasz odwrót z planowem stawianiem oporu, stosowaniem manewrów i zasadzek, męczył armję rosyjską i szczerbił jej szeregi. Dość wspomnieć, że dowództwo nasze, poznawszy dokładnie nową taktykę ataków nieprzyjacielskich, doprowadziło do potyczek, które wroga każda z osobna, kosztowały od 600 do 2.000 zabitych, nie mówiąc o rannych.

Dalej odwrót nasz, idący coraz głębiej w kraj odrywał nieprzyjaciela od jego podstaw operacyjnych — dobrych linij kolejowych, magazynów amunicyjnych, prowiantowych, sanitarnych, od szpitali stałych i t. p. Następnie wojska nasze, unikając walnej bitwy, a cofając się, zyskiwały na czasie, oczekując nadciągnięcia rezerw które miała dać uchwała sejmowa, upoważniająca do poboru dwóch nowych roczników rekruta i powołania 14 roczników rezerw kawaleryjskich.

Najważniejszym powodem odwrotu był bowiem brak rezerw, względnie dopływu nowego kadrowego żołnierza. Nie tu miejsce rozstrząsać, czy go nie żądano, czy go dać nie chciano. Fakt, że brakło rezerw na walną ostateczną rozprawę na linji Dniepru. Trzeba było stoczyć ją na linji frontu z końca kwietnia.

Zastanowiwszy się w dalszym ciągu nad brakiem odczucia ze strony Sejmu, wartości służby wywiadowczej i propagandy wojskowej w kraju i na froncie — kończy autor swoje uwagi następującym wywodem:

Nie można pominąć jeszcze jednej przyczyny odwrotu, leżącego już poza planem, a częściowo wymuszonego przez nieprzyjaciela poza linję z 24 kwietnia. Jest to zbyt pedantyczne stosowanie taktyki niemieckiej i taktyki rosyjskiej (wielkich mas), podczas gdy bolszewicy prowadzą przeważnie walkę metodami partyzanckiemi. Taktyka napoleońska upomina się o swoje prawa — rutyna okazuje się szkodliwą, a pole do popisu ma obecnie improwizacja, ryzyko walk podjazdowych, obrony w carré przed atakiem kawalerji i t. p. Z tych to powodów i pod naporem mas piechoty i raidów kawalerji nie utrzymaliśmy linji z 24 kwietnia.

Jak się przedstawia obecnie sytuacja? Część rezerw poborowych zdołaliśmy dzięki taktyce głębokiego odwrotu doprowadzić na front. — Z oddziałów ochotniczych, mimo parutygodniowej akcji werbunkowej, nic się nie dostało frontowi. Dziś, w obecnej chwili, jeden pluton ochotników, który przybędzie na front, więcej przyczyni się od moralnego pokrzepienia, niż wagon odezw i afiszów.

Czy należy przypuszczać, że obecna linja naszego frontu, biegnąca rzekami, które w czasie wojny niemiecko-austrjacko-rosyjskiej były linjami obronnemi, umocnionemi w czasie długotrwałych walk pozycyjnych — są pewną gwarancją, że front może się tu ustalić na dobre? Nie. Dlatego, że ani my, ani przeciwnik nie dysponujemy taką ilością wojska, by przeszło 1.000-kilometrowy łańcuch okopów można szczelnie obsadzić. Kawalerja jeszcze długo będzie mogła przekradać się poza linje bojowe i unikać starć z piechotą, albowiem front nie jest ciągły, ale grupowy. Najpewniejszem zabezpieczeniem przed grasowaniem kawalerji na tyłach piechoty byłby front jednostajny, a jeśli to dziś jeszcze niemożliwe — należy zdobyć się na energiczną, nieszablonową taktykę. Nasuwa się pytanie, czy armja nasza zdolna do ofensywy i czy możliwe jest rozbicie armji wroga?

Żołnierz nasz marzy o przejściu do akcji ofensywnej. Armja zaś wroga doszła do szczytu kulminacyjnego swoich powodzeń. Żołnierz rosyjski zmobilizowany ma wszelkie cechy żołnierza z roku 1917, roku rewolucji. Ulega łatwo panice, tęskni do domu i pokoju, do żniw i wypoczynku, interesu dalszej wojny nie odczuwa, celów jej nie rozumie. Obiee armje potrzebują złapać tchu, obie zdaje się pragną rozejmu. Rozejm każdy jest ogniową próbą moralną wojska. Nasze tę próbę wytrzyma, o nieprzyjacielu tego powiedzieć nie można bez popełnienia omyłki. Prosta rzecz, że jeśli ideologja polska i interes państwa i narodu potrafi zabezpieczyć swoje prawa w drodze układów pokojowych — wojna będzie zlikwidowana. **Lecz tej gwarancji nie mamy** — przeto zbrodniczą głupotą byłoby zaniechać wysiłków w kierunku wydobycia maximum sił z narodu, celem osiągnięcia naszych praw i zlikwidowania wojny jak najrychlej w drodze orężnej rozprawy. A do tego korzystnego jej wyniku **potrzeba rezerw, rezerw i jeszcze raz rezerw**, dopóki front nasz nie stanie się jednolity, tyraljerski (z rezerwami), co można uzyskać **tylko w drodze przymusowego poboru.**

---

tramwajów i t. d. Handlarze roztaczają czujną opiekę nad podróżnymi i dostawiają wszystkiego, czego niedoświadczony podróżnik morski potrzebuje. Przy zmianie pieniędzy płacimy frycowe. Gdy w Mandżurji można było jene kupić za 8 do 10 rubli, tu za 100 płacą tylko 4 jeny.

Wsiadamy na statek »Jarosław«. Dziwne uczucie. Tym samym statkiem wywożono podziemną Rosję i Polskę, oraz bradjagów z Odesy na Sachalin. Przeraża brak wygód, kilka rodzin się cofa. Reszta decyduje się jechać. Tęsknota do ojczyzny zwycięża.

Przed wyjazdem urządzamy uroczystość wyciągnięcia i rozpięcia polskiej flagi na maszt. Orzeł biały powiewa obok flagi angielskiej. Ksiądz odprawia mszę na statku, poczem intonuje: »Boże, coś Polskę«. Ileż wzruszeń i łez! Przed nami nieznane Żółte morze, Pacyfik, a za nami Sybir. Dreszcz wstrząsa, tylu tam naszych pozostało jeszcze. A wieści dochodzą stamtąd ponure. Tam tłuszcza bolszewicka szaleje, pastwi się nad naszymi, torturuje, niszczy i morduje.

Statek nasz ściąga kotwicę, rozwija flagi i daje znać o sobie syreną. Amerykański statek trzykrotnym żałosnym głosem swej syreny nam odpowiada. »Jarosław« mu wtóruje, odzywa się gwizdek kapitana, na dnie statku zaczynają grać maszyny i o zachodzie słońca statek wykołysuje się z pięknego portu na pełne morze.

Na Żółtem morzu, zachód słońca. Promienie słońca grają na falach zielonych wód. Oko pasie się, chłonie nieznane barwy i tony.

Trzydniową drogę do Japonji przebywamy, jak po tafli. Cisza na morzu nadzwyczajna. — Trzeciego dnia wjeżdża nasz »Jarosław« do portu Nagasaki. Cudowna zatoka, ukryta wśród skał, obramowana górami, chroniącemi ją przed burzami.

Okręt nasz zarzuca kotwicę; wysiadamy na ląd. Trafiliśmy właśnie na dwutygodniowe święto japońskie kwitnienia wiśni i jabłoni. Ludzie, kraj i pejsaż wprawiają nas w zachwyt.

Po tygodniu unosi nas statek do Honkongu. Po drodze igrają z nami delfiny i rekiny, które zdaje się zbudziły Neptuna. Statek poczyna się huśtać. Fale jeszcze się nie uspokoiły po wczorajszym tajfunie. Z początku ludzie śmieją się i dowcipkują. Ale niebawem choroba morska poczyna porywać ofiary. Pokład pustoszeje; dziesiątki, a potem setki ludzi rzuca się do kabin na łóżka. Przejeżdżamy zwrotnik Koziorożca; jesteśmy w strefie gorącej. Na statku pojawia się jakaś gazeta »Gwizdek«. Po pięciu dniach jazdy przybywamy do Honkongu, w krainę nowych cudów, w powódź kwiatów i zieleni, jako że to koniec zimy tropikalnej: krąg naszych wrażeń w tej uroczej kolonji angielskiej wzbogaca się i rozszerza.

Stoimy ośm dni, jest przeto czas na zwiedzanie i obserwacje. Dnia 6 maja o godzinie 4 zwijamy kotwicę i jedziemy do Singapore, trwożni przed tajfunami, których echa mamy w porcie *).

*) List niniejszy jest wcześniejszy od poprzedniego, który zamieściliśmy w numerze 152 »Nowej Reformy« z 27 czerwca b. r. Niestety poczty morskie płatają często podobne figle.

Zjazd nauczycielstwa seminaryjnego.

W dniach 15 czerwca — 15 lipca b. r. odbyły się konferencje nauczycielskie w Wejherowie na Pomorzu. Przybyło na nie z górą 200 uczestników, dyrektorowie i nauczyciele wszystkich seminarjów z Kongresówki, delegaci z Małopolski i Wielkopolski. Przedmiotem obrad były tematy, związane z ustrojem i programem naukowym szkoły nauczycielskiej. Roztrząsania i sądy te posłużą ministerstwu do ostatecznego skrystalizowania statutu seminarjów, którego społeczeństwo już tak długo oczekuje.

Praca toczyła się głównie w sekcjach: pedagogicznej, humanistycznej, matematycznej, przyrodniczo-geograficznej i szkoły ćwiczeń. Najogólniejsze zagadnienia rozpatrywane były na posiedzeniach pełnych. Ogólniejsze nauczanie miał temat p. t. „Zagadnienie braku nauczycieli szkół powszechnych". Dowiedzieliśmy się, że w Polsce jest 3 miljony i 200.000 dzieci w wieku szkolnym. — Licząc średnio po 60 dzieci na 1 nauczyciela, potrzeba nam 50.000 nauczycieli, a mamy ich tylko 30.000 czyli brakuje 20.000. To, co jest, jest bardzo nierówne. W Kongresówce bowiem jest 6 tysięcy sił zupełnie niewykwalifikowanych, drugie 6 tysięcy lepiej trochę przysposobionych, ale mających jeszcze dopełnić kwalifikacyj, a zaledwie 2.000 takich, co uznani być mogą za ukwalifikowanych. — Ministerstwo pragnie przygotować kandydatów nauczycielskich w preparandach. Materjał jednak do nich na razie przychodzi bardzo słaby. Wskazania najpilniejsze sformułował referent w dwóch wnioskach: zwolnić tempo w rozwijaniu szkolnictwa i zużytkować masowo inteligencje do pracy pedagogicznej. Na przyszłość zaś, aby nauczyciel polski zyskał przecież jakieś wyższe przygotowanie, zalecano: stale kształcić nauczyciela na kursach wakacyjnych, niechby korzystał co czas jakiś z otoczenia kulturalniejszego — urządzać systematycznie po okręgach konferencje, tworzyć biblioteki i czytelnie pedagogiczne, oraz muzea i wystawy, popierać wycieczki nauczycielskie — a przedewszystkiem dawać nauczycielom mieszkania, godne stanu pedagogicznego. Referat opierał się głównie na stanie w Kongresówce.

Ogromnie ożywioną była dyskusja nad zagadnieniem **organizacji wychowawczej internatów** przy seminarjach nauczycielskich. Narzuciło się tu bowiem zestawienie praktyki w zachodniej Polsce z teorją środkowej Polski, o internaty południowej Polski potrącano tylko przygodnie. Teorja, głoszona w referacie, szukała „podłoży wychowawczych" i na nich kształtuje „rozpęd wychowawczy" (samowychowawczy), bo jej pragnieniem jest „idealne samowychowujące się społeczeństwo". — Padło później nawet zdanie, że wychowanie polskie stwarza z każdego Polaka twierdzę niezdobytą. Teorja wystąpiła groźnie przeciwko wszelkiej tresurze, praktykowanej w Poznańskiem. Praktyka przedstawiła objektywnie dzisiejszy stan internatów przy seminarjach wielkopolskich i pomorskich z najdrobniejszemi szczegółami w zużytkowaniu czasu przez młodzież internacką. Uznano, że kierownictwo wychowacze jest tutaj prostsze, ale wyrażono powątpiewanie o należytej celowości jego, co wystąpiło jasno w zapytaniu: czy można utrzymać jednolitość wychowania przy całotygodniowej zmianie „wychowawcy" w internacie, po Prusakach odziedziczonym? Wypowiedziano się jednomyślnie, że jeden stały wychowawca, jak to w Kongresówce bywa, bezwarunkowo więcej celowi odpowiada. Tygodniowe dyżury nie są wskazane. Potrącano też o internaty, zostające pod opieką zakonną. I tu ostro wystąpiono przeciw powierzaniu wychowania takim zakonom, które życia nie znają. Myśl przewodnia dekretów ministerjalnych, aby internatami opiekowało się społeczeństwo (Rada Opiekuńcza) z czynnikiem wychowawczym szkolnym, ministerstwu podległym, zyskała najżywsze uznanie i w tym też kierunku zapewnie rozwinie się praca.

Niezmiernie interesujący był referat o **wpływie kierunków filozoficznych na pedagogikę**, który ilustrował, jak od filozoficznego poglądu na świat w każdej epoce zależne były ideały wychowawcze. Każda cyfra ma swoją pedagogikę; ile poglądów na świat, tyle pedagogik.

W dyskusjach zarysowały się dość wyraźnie tendencje radykalne i umiarkowane, a nawet dzielnicowe. Do jakichś nieporozumień nie doszło, polemiki były utrzymane w tonie poważnym, co przy tak wielkiej liczbie uczestników za dodatnią stronę zjazdu uznać należy.

Korzyść odniesiona z konferencji była bezwątpienia wielka. Pomijając, że uczestnicy konferencji zwiedzili Pomorze i znaleźli się nad morzem polskiem, że zetknęli się z tym cudnym światem, ale ministerstwo zyskało także bogaty plon myśli i doświadczeń nauczycielstwa dla swoich celów.

J. Mg.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 lipca.

Przed odezwami, wzywającemi Kraków do pomocy dla zagrożonego Lwowa, gromadzą się po rogach ulic tłumy czytającej publiczności. Odezwa znajduje oddźwięk w szerokich sferach ludności. Przypomina się rok 1918, kiedy to, w przełomowej chwili, gdy Kraków, wyzwoliwszy się co dopiero z niewoli austrjackiej, nie miał sam zorganizowanej załogi wojskowej i pomagać sobie musiał doraźną pomocą studentów i ochotników wogóle, aby w mieście i na jego peryferji utrzymać ład i porządek. A przecież, mimo wszystko, Kraków wysłał wówczas pomoc wojskową na odsiecz Lwowa, która w walkach o jego wyzwolenie wybitny i zaszczytny wzięła udział.

Dzisiaj sytuacja Krakowa jest względnie korzystniejszą. Wprawdzie już pewne oddziały ochotnicze z miasta wyruszyły, lecz jeszcze znalazłyby się siły ochotnicze, któreby stolicy kraju pospieszyły z pomocą.

Naszem zdaniem, **sprawą tą powinien zająć się krakowski Komitet obrony państwa.** Akcji bowiem ochotniczej rozpraszaćby nie należało, lecz pozostawić ją w jednem ręku. Tylko Komitet, działający pod egidą D. O. G., jest kompetentnym do decydowania, czy i jakie oddziały wysłać może Kraków na wschód kraju i dokąd je przeznaczyć.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO K. O. P. Wczoraj w sali Kasyna oficerskiego odbyło się zebranie Komitetu wykonawczego K. O. P. na Zachodnią Małopolskę, na którem ustalono ostatecznie skład Kom. Wyk. oraz ściślejszego prezydjum. Nadto złożono sprawozdania z pracy sekcji. Poza tem uchwalono zwrócić się do władz naczelnych z żądaniem **powszechnej mobilizacji mobilizacji i zniesienia reklamacji.**

Szczegółowe sprawozdanie będzie ogłoszone w dniu jutrzejszym.

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE ogłasza do myśliwych następującą „pobudkę":

Na ziemi naszej — jak długa i szeroka — gromkie się rozlega rogów granie, dzwoniąc potężnie pobudkę na łowy najświętsze, bo na pogrom wroga Polski najcięższego! I jak w roku 1914 na dźwięk tego rogu, który rozbrzmiał z łamów „Łowca", tak samo i dziś w zastępy obrońców Ojczyzny śpieszą myśliwi towarzysze z pod znaku św. Huberta. Zaciągając się jednak w szeregi armji luzem, toną w niej niepostrzeżeni, zatracając charakter typu strzelców-myśliwych o pięknych tradycjach sławnych oddziałów strzelców Kuszla-Kurpików, strzelców Grothusa lub Małachowskiego.

Celem więc wskrzeszenia w ochotniczej armji polskiej — analogicznej grupy bojowej — M. T. Ł. poddało myśl tę do urzeczywistnienia brygadjerowi Mączyńskiemu.

Decyzja krótka. P. brygadjer postanowił sformować z myśliwych „pułk strzelców rycerskich", do którego wcieleni zostaną nietylko zgłaszający się świeżo ochotnicy-myśliwi lecz również i ci wszyscy ich towarzysze, którzy w armji ochotniczej już służą. Myśliwi! kto ojczyznę miłuje nad życie, a serce ma mężne, dłoń krzepką i oko wiekiem nie przyćmione — niech śpieszy niezwłocznie pod znak „Strzelców Rycerskich", w obronie płonących kresów ziem ojczystych. Za prezydjum M. T. Ł., J. A. Bielski, S. Krogulski.

DAR UCZESTNIKÓW POWSTANIA Z R. 1863—4. Dowódca małopj. oddz. A. O. pułk Mączyński otrzymał następujące pismo z tow. uczestników powstania 1863—4 r. „Uczestnicy powstania polskiego 1863—4 zamieszkali we Lwowie ośmielają się przesłać zebraną między sobą skromną ofiarę w kwocie 3.300 mp., którą składają do rąk Twoich, czcigodny Panie na potrzeby oddziałów pod Twoją komendą organizowanych. Przesyłając ten datek, żałujemy bardzo, że nie możemy czynnego udziału brać w walce z wrogiem Ojczyzny, ale nie wątpimy na chwilę, że każdy Polak, któremu drogi jest honor polski, a zdrowie i wiek pozwala, stanie do szeregu bez dalszego ociągania. Podpisani: Wojciech Biechoński, Bentkowski.

AKADEMICY NA GÓRNY ŚLĄSK. Polska Agencja telegraficzna donosi z Poznania: Ogólno-akademicki komitet plebiscytowy uniwersytetu poznańskiego uprasza pisma o zamieszczenie następującego okólnika: Z racji ważności prac plebiscytowych na Górnym Śląsku, która w obecnej chwili wymaga zdwojonej energji, ogólno-akademicki komitet plebiscytowy uniwersytetu poznańskiego zwraca się do wszystkich kolegów niezdolnych do służby frontowej z prośbą, by zgłaszali się natychmiast do sekretarjatu komitetu celem wyjazdu na Górny Śląsk. Koledzy zatrudnieni po biurach wojskowych, zechcą podać swoje adresy celem ewentualnego wyreklamowania ich. Koledzy wyjeżdżający zatrudnieni będą w wydziale statystycznym szkolnym i kulturalno-oświatowym. Zwracamy się również do koleżanek z apelem zgłaszania się do wyjazdu na Górny Śląsk dla pracy oświatowej.

SPRZEDAŻ SMALCU WIEPRZOWEGO. Od poniedziałek dnia 2 sierpnia br. wydawać będą sklepy rejonowe mączne i konsumy bezpośrednio aprowizowane smalec wieprzowy (amerykański) na kupon górny 89 legitymacyj zbiorowych po 25 dkg na osobę w cenie po 106 Mk 50 fen. za 1 kg. Po odbiór asygnat na pobór smalcu winni zgłosić się zastępcy sklepów rejonowych i konsumów w biurze centralnem magistratu (Wiślna 4) w dniach 29, 30 i 31 lipca br. Zakładom zbiorowego pożycia będzie wydawało asygnaty na smalec rzeczone biuro centralne od 2 sierpnia br. Dla ułatwienia detalicznego poboru zaleca się konsumentom, aby przy zgłaszaniu się do sklepów po smalec mieli ze sobą odpowiednie naczynia (garnuszki, słoje, puszki itd.)

SÓL NA LIPIEC. Od poniedziałku 2 sierpnia br. wydawać będą krakowskie sklepy rejonowe mączne i konsumy sól na poczet racji na miesiąc lipiec na kupon górny nr. 88 legitymacji zbiorowej po 50 dkg na osobę, w tem 2 6dkg warzonki, a resztę szarej miałkiej II gatunku w cenie: warzonka 9.25Mk, szara miałka 5.45 mk za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w centralnem biurze magistratu, ul. Wiślna 4, dnia 30 i 31 lipca br.

MAKSYMALNE CENY PRANIA BIELIZNY. Krakowski urząd walki z lichwą i urząd badania ceny, ustanowiły następujące ceny dla pralni krakowskich, z ważnością od 1 sierpnia br., kołnierzyk do prania lub prasowania 3 mp, para manszetów 5 mp, plastron 5 mp, koszula dzienna męska 8 mp, z manszetami 9 mp, kalesony 5 mp, koszula nocna męska 5 mp, damska 6 mp, damska dzienna 5 mp, chusteczka do nosa 1 mp, poszeweczka zwykła 3 mp, poszewka zwykła 5 mp, poszwa do pierzyny 8 mp, prześcieradło 6 mp, prześcieradło pod kołdrę 7 mp, ręcznik 2 mp, ręcznik do nacierania 3 mp, para skarpetek 1.50 mp, para pończoch 2 mp.

Cennik pralni fabrycznych jest o 25 prc. niższy. Bielizna luksusowa cennikowi nie podlega. Winni przekroczenia powyższych cen będą karani grzywną do 50.000 mp. lub aresztem do 3 miesięcy.

Z OPERY. Przedstawieniami „Strasznego Dworu" Moniuszki w najbliższą niedzielę (popoł.) i w poniedziałek wieczór kończy „Tow. Operowe" swój tegoroczny sezon letni. Prześliczna opera ukaże się w wykonaniu doskonałego zespołu solistów, złożonego zarówno z gości pp. Łowczyńskiej, Szafrańskiej, Freszla Łowczyńskiego i Tarnawskiego, jak i wypróbowanych najlepszych miejscowych sił: Jaworzyńskiej, Zbigniewiczówny, Godlewej, Mazanka, Ostrowskiego i Romanowskiego. We wtorek dnia 3 sierpnia br. wystąpi w Teatrze Miejskim znakomity śpiewak Adam Didur, który w najbliższych dniach wyjeżdża z powrotem do Ameryki. Chcąc odpowiedzieć ogólnemu życzeniu, dał się nakłonić do wystąpienia jeszcze raz w naszem mieście. W koncercie, którego wspaniały program podany zostanie w najbliższych dniach, współdziałają artyści tej miary co: pp. Ewa Bandrowska, Helena Łowczyńska i Bolesław Wallek-Walewski. Bilety sprzedaje już kasa dzienna Teatru miejskiego.

ZA BRAK CENNIKA krakowski urząd walki z lichwą skazał przekupkę na pl. Szczepańskim M. Brasiewą na 200 mp kary, albo 4 dni aresztu.

WALKA Z LICHWĄ. Urząd walki z lichwą w Krakowie zakwestjonował w mieszkaniu Abrahama Lewiego, nieznanemu kupcowi ze Słomnik 60 pudełek „Prezydentów" 8 pudełek „egipskich" i 4 paczki tytoniu macedońskiego.

Przytrzymano niejakiego Izaaka Sołodowskiego z Gródka Jagielońskiego oraz Mojżesza Dawida Feldmanna, zamieszkałego na pl. Zgody 3 w Krakowie, którzy w walizkach usiłowali przewieźć około 180 kg. maki. Walizy z zawartością zakwestjonowano.

Urząd walki z lichwą skonfiskował Pinkusowi Gitlerowi, zamieszkałemu przy ul. Stradom 23, 3 kg sacharyny krystalicznej, przemyconej z Prus.

SPEKULANCI WALUTOWI. Przytrzymano w Krakowie pod zarzutem spekulacji walutowej Izaaka Natansohna (lat 36), Chaima Dawida Loewenkorna (lat 2[illegible]) i Mojżesza Kaufmanna (lat 36), którym skonfiskowano złoto, banknoty carskie i dolary wartości przeszło pół miliona marek.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY W FIRMIE LEINKAUFA. Policja krakowska aresztowała 26 letniego Herscha Pflastera, i 24-letnią Filomenę Loske, którzy wspólnie z innymi towarzyszami dopuścili się bardzo znacznych kradzieży na szkodę firmy przewozowej Leinkaufa. Firma ta sprowadzała z ewakuowanych miejscowości w kufrach rzeczy, które od dłuższego czasu ginęły. W czasie dochodzenia okazało się, że sprawcami są Pflaster i Loske. Podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono także dekoracje skradzione w teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Dalsze dochodzenia w toku, za resztą wspólników zarządzono poszukiwania.

JESZCZE SPRAWA NIEFORTUNNEGO ZBIEGA-WŁAMYWACZA. Jak donosiliśmy przed kilku dniami podczas eskortowania z Cieszyna do Krakowa, usiłował z tutejszego dworca kolejowego zbiec niejaki Wł. Rogowski, który celem ułatwienia sobie ucieczki, zasypał prowadzącemu go żandarmowi piaskiem oczy. Jak się okazało, rzekomy Rogowski nazywa się Jan Lepiarski i jest niebezpiecznym włamywaczem, grasującym przeważnie na kolejach. W czasie rewizji znaleziono przy nim 28.000 mp, pochodzących z kradzieży. Aresztowano również jego kochankę M. Kozłowską, której często wysyłał znaczną ilość pieniędzy.

Z kraju i ze świata.

ODJAZD OCHOTNIKÓW NA FRONT. Z Warszawy donoszą 27 bm.: Wczoraj ulicami miasta przeciągnęły oddziały armji ochotniczej, udające się na front. Umajeni kwiatami i zielenią dziarscy zuchowie-ochotnicy maszerowali z zapałem i brawurą na dworzec. Na dworcu byli przedmiotem owacyj licznie zebranego tłumu, który nie szczędził okrzyków na cześć bohaterów. Z naszych instytucyj obecni byli przedstawiciele i przedstawicielki Polskiego Białego Krzyża z dyr. Tadeuszem Gawlikowskim na czele, mając za sobą automobile, wypełnione torbami pamiątkowemi dla odjeżdżających. W każdej z takich toreb znajdowały się dwa kawałki mydła, dwa ręczniki, bandaże, igły, nici, guziki, agrafki i t. d. W chwili rozdawania upominków nadjechał dowódca armji ochotniczej jen. Haller, by uczynić przegląd żołnierzy ochotników, wyjeżdżających na front. Obszedłszy oddziały wśród niemilknących okrzyków i entuzjazmu oraz serdecznie pomówiwszy z wielu żołnierzami, jenerał Haller skonstatował świetny nastrój i zapał wśród wszystkich żołnierzy.

WYSTAWA NA POMORZU. W Kościerzynie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy przemysłu domowego i sztuki ludowej, urządzonej przez podporucznika J. Gulgowskiego z inicjatywy wydziału kulturalno-oświatowego D. O. jen. Pomorze. Otwarcia dokonał w zastępstwie jen. Roji jen. Mokrzecki, poczem do licznie zgromadzonej publiczności, składającej się przeważnie z ludu kaszubskiego, przemówiali: szef W. K. O. urz. w. VII r. Rylski i starosta dr Mellin, wskazując cel i ważność wystawy, oraz zachęcając do wzmożenia produkcji w zakresie ludowego przemysłu artystycznego. Cała wystawa rozpada się na dwa główne działy: a) dział zawierający zabytki kaszubskie sztuki stosowanej i przemysłu domowego (hafty, tkaniny, sprzęty, ceramika). Dział ten stanowi odrębne muzeum kaszubskie. b) Wyroby obecne, oparte na dawnych wzorach. Dla zapoznania Kaszubów ze sztuką ludową innych dzielnic dołączono do wystawy wyroby łowickie, sieradzkie, krakowskie itd. Całości wystawy dopełniają pięknie dobrane krajobrazy i zdjęcia z romantycznej Szwajcarji kaszubskiej.

DZIECI ŻEGNAJĄ OCHOTNIKÓW. Ze Lwowa donoszą 27 bm.: Pozostałe w mieście obojga płci dzieci wszystkich tutejszych szkół pospolitych zebrały się wczoraj po południu na Wałach Hetmańskich celem pożegnania swych starszych braci i ojców, którzy dziś rano wyruszyli na front. Z Wałów Hetmańskich ruszył pochód z tablicami o różnej treści i z chorągiewkami o barwach narodowych ul. Skarbkowską, placem Krakowskim na ul. Zamarstynowską, gdzie w koszarach mieścili się ci, którzy za kilka godzin mieli opuścić miasto, by bronić granic zagrożonej Ojczyzny. Przed koszarami w dwóch rzędach stanęli żołnierze z bronią w ręku. Przed nimi to, wśród okrzyków: Niech żyje armja polska! Cześć! Wracajcie zdrowi, jako zwycięzcy! — urządzili defiladę ci najmłodsi w mieście. A defilada ta trwała prawie godzinę.

O MILIONOWĄ KRADZIEŻ. Ze Lwowa donoszą 27 bm.: Przed trybunałem wojskowym krakowskiego DOG który zjechał do Lwowa, specjalnie tu delegowany rozpoczęła się wczoraj, w sali sądowej przy ul. Batorego, rozprawa przeciw kilku osobom wojskowym i cywilnym. Zastępca prokuratury wojskowej podpułk. Joszt zarzuca im kradzież około m i l i o n a koron, popełnioną w początkach listopada 1918 r. we Lwowie na głównej poczcie podczas walk z Ukraińcami. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków. Rozpoczęło się wczoraj przesłuchiwanie pierwszego oskarżonego, który zaprzecza winie. Dziś ma się odbyć wizja lokalna w budynku pocztowym.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA POW. CHRZANOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 1 sierpnia br. godz. 10 przed południem w sali Sokoła w Chrzanowie.

OŚWIĘCIM, 26. lipca. (Akcja dla obrony ojczyzny). Jak już podnieśliśmy w poprzednich korespondencjach, społeczeństwo w Oświęcimiu stanęło karnie do pracy w obronie zagrożonej ojczyzny. Powtórzył się zapał, widoczny tutaj przy tworzeniu Legjonów w roku 1914, z tą wszakże różnicą, że podówczas stanął do pracy cały powiat, obecnie zaś zszeregowała się solidarnie tylko miejscowa inteligencja, mieszczaństwo i świat robotniczy. Tem też większa Oświęcimia zasługa. Z natury rzeczy najintensywniej pracuje sekcja werbunkowa pod przewodnictwem p. Zajączkowskiego, tudzież sekcja opieki nad żołnierzem w polu pod przewodnictwem p. Winogrodzkiej. W ciągu ubiegłego tygodnia odesłano do Wadowic grupami 120 ochotników — nowy oddział jest w przygotowaniu, a nadto w najbliższej przyszłości odejdzie stąd oddział żeński, który się właśnie formuje.

Dla zorganizowania pomocy na rzecz żołnierza w polu, urządziła odnośna sekcja, przy pomocy naszych pań, zbiórkę pieniężną, która w rezultacie przyniosła około 16.000 Mkp., kwotę, jak na nasze stosunki, wcale pokaźną. Staraniem tej samej sekcji odbył się tutaj ubiegłej niedzieli »dzień kwiatka«, który zamknął swą pracę z dochodem około 7.000 Mkp. Ponadto wiele osób ofiarowało dary w naturze, które częściowo już rozdzielono pomiędzy odchodzących ochotników. Ponieważ zapotrzebowanie funduszów jest duże, które w miarę zgłaszających się nowych ochotników zwiększać się będzie, przeto komitet odwołuje się do dalszej ofiarności tutejszego społeczeństwa w nadziei, że, jak dotąd, tak i nadal, wydatnie wspierać go będzie.

REWIZJA W GIMNAZJUM CIESZYŃSKIEM. „Dziennik Cieszyński" donosi 27 bm.: Na denuncjację czeską komenda francuska zarządziła wczoraj rewizję za bronią w polskiem gimnazjum w Cieszynie. Nie znaleziono naturalnie nic. Niedawno szukano też broni w seminarjum na Bobrku. Rewizje te w zakładach szkolnych muszą wywołać oburzenie. Młodzież z zakładów tych poszła dobrowolnie na front walki z bolszewikami, a Francuzi nękają zakłady ciągłemi rewizjami.

OLBRZYMI POŻAR. W Bombaju od dnia 17 bm stoi tak zwany rynek sukienniczy w płomieniach. I wieście magazynów indyjskich zostało zniszczonych. Szkody wynoszą co najmniej 5 milionów funtów szterlingów.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 29 bm.: „Królowa Róż".
Piątek, 30 bm.: Królowa Róż".
Sobota, 31 bm.: „Baron cygański".
Niedziela 1 sierpnia, popołudniu: „Straszny dwór".
Niedziela 1 sierpnia, wieczorem: „Królowa róż".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 29 bm.: „Dom warjatów".
Piątek, 30 bm.: „Szalony pomysł".
Sobota, 31 bm.: „Dom warjatów".
Niedziela 1 sierpnia: „Tajemniczy Džems".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek, 29 bm.: „Kochankowie"
Piątek, 30 bm.: „Kochankowie".
Sobota 31 bm.: „Kochankowie".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek, 29 bm.: „Polska krew" występ Miłowskiej i Kuligowskiego.
Piątek, 30 bm.: „Rozwódka" występ p. Miłowskiej i Kuligowskiego.
Sobota, 31 bm.: „Rewia operetkowa", ostatni występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.
Niedziela 1 sierpnia, popoł.: „Sybilla".
Niedziela 1 sierpnia, wieczór: „Muzykanci wiejscy"
Poniedziałek 2 sierpnia: „Tam, gdzie skowronek śpiewa.

Repertuar kin krakowskich znajduje się na ostatniej stronie.

Odezwa ukraińska.

Dzienniki warszawskie otrzymały z ukraińskiego biura informacyjnego przy misji ukraińskiej następującą odezwę:

Bracie Hałyczanie! Znów nadeszła chwila, w której musicie zabrać głos w sprawie ukraińskiej. Nad Zbruczem, u wrót naszych, stoi odwieczny wróg Ukrainy, żeby chmurą czarną rzucić się na ciała wasze, na chaty wasze i zniszczyć je tak, jak od dwóch lat niszczy Ukrainę naddnieprzańską. Bolszewicka nawała, straszniejsza jeszcze od carskich opryszków, gotuje się rzucić na drogą nam **Halicką Ukrainę** (!), abyogniem i mieczem zgnieść ostatnią ostoję ukraińskiej myśli i kultury. Pod płaszczykiem braterstwa, równości i wolności niosą nam teror, rzezie, grabieże i moskiewską niewolę. — Nie z miłości dla Ukrainy od dwóch lat niszczą, palą i wyrzynają oni całe sioła i miasteczka, a dlatego, aby zniszczyć wszelką myśl o niezależności Ukrainy, którą tak samo, jak carowie moskiewscy, uważają za swój spichlerz i spiżarnię. Teraz ten wróg **stoi u wrót waszych**, spodziewając się, że dawne wasze porachunki z Polakami ułatwią im zdradzieckie opanowanie ostatniej ukraińskiej krainy.

Bracia Hałyczanie! Teraz rozstrzyga się dola wasza i los Ukrainy. W takiej chwili nie wolno wam z założonemi rękoma przypatrywać się, jak wróg dobijać będzie nieszczęśliwą Ukrainę. W takiej chwili **trzeba zapomnieć wszelkie porachunki**, żale i niesnaski i wszystkim nam trzeba **z orężem w ręku stanąć do obrony** naszych praw najświętszych, za które już tyle krwi przelano na wszystkich krańcach naszej ojczyzny. Teraz chodzi nietylko o zmaganie się Polaków z bolszewikami: teraz rozstrzyga się kwestja Hałyczyzny i kwestja Ukrainy. Jeżeli nie chcecie pozostać niewolnikami, musicie i wy zabrać swój głos i **czynami dowieść**, żeście dojrzeli dla wolności i życia samodzielnego.

A więc — do broni! Kto jest świadomym Ukraińcem, kto serce ma ukraińskie, kto nie jest niewolnikiem, **niech staje w szeregach armji ukraińskiej.** Niech nie powie o was historja, że w taką ciężką dla Ukrainy godzinę siedzieliście bezczynnie i przypatrywaliście się, jak zbolszewiceni Moskale dobijają waszą macierz-Ukrainę.

Główna komenda wojsk Republiki ukraińskiej, po otrzymaniu na to zgody od Naczelnego Dowództwa wojsk polskich, zwraca się niniejszem do wszystkich świadomych hałyckich Ukraińców z wezwaniem, aby zgłaszali się do ukraińskich brygad zapasowych w Tarnopolu, Trembowli, Czortkowie i Stanisławowie lub innych ukraińskich komend wojskowych dla powiększenia szeregów naszych w rozstrzygającym boju z Moskalami.

Główna komenda wojsk U. R. L.

W lipcu 1920 r.

Za zgodność: szef oddziału informacyjnego ukraińskiej Misji wojskowej: Stryżak kpt.

Ukraińskie biuro informacyjne w Warszawie donosi:

Dnia 19 lipca w Borszczowie, w dowództwie ukraińskiej armji czynnej, odbyła się narada starszych naczelników armji ukraińskiej do dowódców pułków włącznie. Przewodniczył główny ataman Petlura, obecni byli dowódca armji czynnej jenerał Omeljanowicz-Pawlenko z szefem sztabu pułkownikiem sztabu jeneralnego Lipko, dowódcy dywizji jenerałowie Zagrodski, Udowiczenko, pułkownicy Tutiunnyk, Gułyj-Gulenko i inny. Podczas narady była poruszona kwestja możliwego zawieszenia działań wojennych z bolszewikami w związku z ostatnią propozycją angielską. Wszyscy dowódcy armji ukraińskiej jednomyślnie opowiedzieli się za niemożliwością na razie dla armji ukraińskiej wszelkich pertraktacyj pokojowych z bolszewikami. Wszyscy przedstawiciele armji skonstatowali całkowitą jednomyślność co do tego, że naród ukraiński gwałtownie gotuje się znów do decydującej walki z bolszewikami, czeka na swoją armję, pewny jest swego ostatecznego zwycięstwa«.

Odroczenie załatwienia kwestji cieszyńskiej.

Korespondent paryski »Przeglądu Wieczornego« donosi pod datą 22 b. m.:

Sprawa Cieszyńskiego, która przedstawiała się jak najgorzej dla Polski jeszcze do wczoraj, dzisiaj (22 lipca) **przybiera lepszy obrót.** Konferencja ambasadorów dochodzi zwolna do przekonania, że sprawy tej **nie można rozciąć jednem pociągnięciem pióra** i to na niekorzyść Polski, bo nie jest to tylko sprawa węgla, ale uświadomionego narodu, którego część chce się oddać Czechom. Możliwe tedy, **że sprawa ta będzie odroczona do szczegółowego zbadania, do powrotu ambasadorów z wakacyj.** Należy podkreślić dzielne poparcie interesów Polski przez przedstawiciela amerykańskiego, który jest za sprawiedliwem załatwieniem kwestji cieszyńskiej, **to jest przyznania tego kraju polskiego Polsce.**

Warszawa, 29 lipca (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość, że konferencja ambasadorów postanowiła **rozstrzygnięcie w sprawie Cieszyńskiego odroczyć na czas nieograniczony.**

Praga, 29 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Według »Venkov«, będzie rozstrzygnięcie w sprawie Śląska cieszyńskiego przedewszystkiem zakomunikowane obu rządom. Najwyższa rada koalicyjna nie wyda żadnego komunikatu o rozstrzygnięciu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa doniesienie o rozstrzygnięciu w kwestji cieszyńskiej będzie podane do wiadomości publicznej w czwartek.

W obronie Frysztatu.

Cieszyn, 29 lipca (PAT). Wobec obiegających wczoraj wiadomości o rzekomem zajęciu Frysztatu przez żandarmerję i władze czeskie, robotnicy hut trzynieckich manifestacyjnie przerwali pracę. Dowiedziawszy się, że powyższa wiadomość była fałszywą, robotnicy za radą swoich przywódców powrócili do swych zajęć. Należy tutaj podnieść **narodową solidarność robotników, którzy stoją zawsze na stanowisku obrony interesów polskich.**

Sprawa Kwidzynia i Olsztyna.

Paryż, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi: Rada ambasadorów pod przewodnictwem Cambona badała w dalszym ciągu sprawę Olsztyna i Kwidzyna. Po przyjęciu do wiadomości memorjału komisji ekspertów zdecydowane zostało odłożenie jeszcze na pewien czas ewakuacji wojsk koalicyjnych z odnośnych okręgów plebiscytowych.

Boulogne, 29 lipca (PAT). Millerand i Lloyd George na podstawie opinji marszałka Focha **zgodzili się na decyzje rady ambasadorów co do pozostawienia w okręgach Kwidzyna i Olsztyna wojsk włoskich i angielskich.**

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Warszawa, 29 lipca (Tel. wł.) We wtorek i środę odbywały się posiedzenia Rady naczelnej P. P. S. w sprawie sytuacji i udziału członków P. P. S. w rządzie. Rezultatem narad było przyjęcie trzech rezolucyj.

Pierwsza z nich, postawiona przez posła Barlickiego, brzmi jak następuje:

»Rada naczelna, rozważywszy grożący Polsce najazd wojsk bolszewickich, zważywszy niebezpieczeństwo, grożące wskutek tego niepodległości państwa i rozważywszy wszystkie sposoby, zmierzające do odsunięcia tego niebezpieczeństwa, **uchwala wytężyć wszystkie siły dla odparcia najazdu** i obrony niepodległości, jakoteż **przyjąć do zatwierdzającej wiadomości uchwałę** Central. komitetu wykonawczego w sprawie udziału P. P. S. w koalicyjnym rządzie Obrony i pokoju«.

Druga rezolucja posła Żuławskiego opiewa: »Rada naczelna oświadcza, że życzliwy stosunek do obecnego rządu uzależnia przedewszystkiem od tego, czy dążyć on będzie szczerze do spełnienia swego najważniejszego zadania tj. **obrony państwa i zawarcia pokoju** oraz od stopnia, w jakim ten rząd uwzględniać będzie interesy klasy robotniczej i potrzeby ruchu robotniczego, wysuwając jako pierwsze w tym względzie żądanie **natychmiastowego zaprzestania wszelkich represalji politycznych i uwolnienia aresztowanych administracyjnie więźniów politycznych«.**

Poza tem Rada naczelna postanowiła, aby na kongres drugiej międzynarodówki, który odbędzie się w Genewie, pojechali w imieniu P. P. S. w celach wyłącznie informacyjnych, posłowie Daszyński i Niedziałkowski.

O interview z wicepremjerem Daszyńskim

Warszawa, 29 lipca (PAT). Prezydjum Rady ministrów komunikuje:

Z powodu artykułu, zamieszczonego w »Kurjerze Warszawskim« z dnia 27 bm. Nr. 206 pt. »Pokój p. Daszyńskiego«, należy zaznaczyć, że rozmowa prywatna p. wiceprezydenta ministrów Ignacego Daszyńskiego z przedstawicielem »Morningpost« nie miała charakteru oficjalnego wywiadu, wskutek tego korespondencja »Morningpost« jest wyrazem osobistego wrażenia korespondenta, za którego relacje i wnioski nie może p. wiceprezydent przyjąć żadnej odpowiedzialności.

Uwolnienie misji Filipowicza.

Warszawa, 29 lipca (Tel. wł.) Od posła polskiego w Konstantynopolu otrzymano zawiadomienie, że **misja p. Filipowicza została uwolniona.** W jakich warunkach nastąpiło uwolnienie i gdzie się obecnie misja znajduje, nie wiadomo.

Rewolucja sowiecka w Kownie.

Warszawa, 29 lipca (Tel. wł.) Nadeszły tu wiadomości, że **w Kownie wybuchła rewolucja. Obecny rząd został obalony i obwołano republikę rad sowieckich.** Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

OGŁOSZENIE NOTY SOWIECKIEJ DO ANGLJI.

Londyn, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa. Ogłoszono tu urzędowy tekst noty Cziczerina, w której rząd sowietów wyraża zgodę swoją na zwołanie konferencji międzynarodowej do Londynu. Zajęcie takiego stanowiska przez rząd sowietów skłoniło Lloyda Georgea do wystąpienia z inicjatywą nowego spotkania z francuskim premjerem.

Warunki francuskie dla sowietów.

Paryż, 29 lipca. (PAT). Komentując nowy zwrot w kwestji rosyjskiej, »Echo de Paris« pisze, że Millerand skorzysta ze spotkania w Boulogne, ażeby zwrócić uwagę Lloyd Georga na sprawę **Kwidzynia i Olsztyna.** Podjęcie stosunków z rządem sowietów Millerand uzależnia od warunków następujących: **odwołanie się do ludu rosyjskiego, wybory do zgromadzenia narodowego, wysłanie do Londynu jen. Wrangla, oraz przedstawicieli wszystkich rządów, powstałych na terenach dawnej Rosji.** Lloydowi Georgowi znane są zamiary Milleranda i on powodował zjazd do Boulogne, aby mu przedstawić swoje zastrzeżenia.

Paryż, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa. Jak słychać, Millerand jest zdecydowany postawić jako warunek przedwstępny rozpoczęcia rokowań z rządem sowietów, uznanie przez niego wszystkich zobowiązań międzynarodowych poprzedniego rządu rosyjskiego, oraz **usunięcie dotychczasowej władzy sowieckiej w drodze zasięgnięcia opinji u szerokich mas społeczeństwa rosyjskiego.** Jest wysoce prawdopodobnem, że Millerand odrzuci przez sowiety postawiony warunek kapitulacji jenerała Wrangla, oraz wystąpi z żądaniem, aby w oczekiwanej konferencji międzynarodowej w Londynie wzięły również udział Stany Zjednoczone.

UWAGI PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 29 lipca (PAT). Dzienniki podają, że Millerand na konferencji w Boulogne postawi szereg warunków, od spełnienia których będą zależeć przyszłe stosunki Francji z Rosją. **Jeżeli Rosja sowiecka podyktuje swoim sąsiadom warunki, które zagrażają ich niepodległości, ich życiu politycznemu i ekonomicznemu, to pertraktowanie w takich okolicznościach ze sowietami oznaczałoby, że koalicja przegrała wojnę.** Stanowisko koalicji — pisze »Temps« — byłoby przeciwne temu stanowisku, jakie zajęła ona wobec pokoju bolszewików z Niemcami w Brześciu Litewskim. Podobnie jak wówczas, tak i teraz nie mogą one nic innego uczynić, jak tylko odrzucić regime sowieckie.

Gra sowietów z koalicją.

Paryż, 29 lipca. (PAT). Aj. Hav. »Matin« podaje, że po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, ministrowie oświadczyli, że rząd pozostanie wierny oświadczeniu, złożonemu przez Milleranda w Izbie deputowanych, potwierdzającem, że Francja nawiąże stosunki z rządem sowietów tylko wtedy, **o ile ten uzna swoją odpowiedzialność solidarnie za działania rządów poprzednich.** »Le Journal« konstatuje zmianę, zaszłą w ciągu ostatnich tygodni. Obecnie sowiety stawiają warunek, od którego Anglji trudno się uchylić. »Petit Parisien« zaznacza, że rząd sowietów, domagając się zwołania do Londynu konferencji wszystkich wielkich mocarstw, chce spowodować faktycznie, a może nawet formalnie uznanie tego rządu przez wszystkie państwa Europy. Ten sam dziennik podaje, że Lloyd George oświadczył wczoraj w Izbie gmin, iż rząd angielski przesłał niezwłocznie rządom sprzymierzonym życzenie rządu sowietów. W sprawie zaproszenia sprzymierzonych na konferencję Lloyd George wyraża nadzieję, że Europa wraca na drogę pokoju. »Figaro« przyznaje zupełną słuszność Millerandowi, który oświadczył, że rząd sowietów winien dowieść, że jest godny miana rządu.

KONFERENCJA FOCHA Z MILLERANDEM.

Paryż, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa. Marszałek Foch, który bawił na wywczasach w Wielkiej Brytanji, przybył wczoraj wieczorem do Paryża i natychmiast odbył konferencję z prezydentem Millerandem. Należy się spodziewać, że marszałek Foch będzie zapytany o opinję w sprawie warunków rosyjsko-polskich zawieszenia broni. Wobec ostatniej noty rządu sowietów cała prasa francuska podnosi doniosłość narad, jakie odbędą się w dniu dzisiejszym w Boulogne pomiędzy premjerem francuskim a angielskim z udziałem Focha. Cała prasa francuska z wyjątkiem socjalistycznej, jednomyślnie popiera stanowiska rządu francuskiego, który będzie domagał się od rządu sowietów uznania wszystkich zobowiązań finansowych poprzednich rządów rosyjskich.

OPTYMIZM LLOYD GEORGEA.

Londyn, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa. Lloyd George oświadczył, że wobec **zapewnienia rządu sowietów zaprzestania inwazji na ziemie polskie, nie ma już obecnie żadnych przeszkód do podjęcia rokowań z delegatami rosyjskimi,** którzy, prawdopodobnie wkrótce przybędą do Londynu.

Londyn, 29 lipca (PAT). Ag. Hav. W Izbie gmin odpowiadając na interpelację oświadczył Lloyd George, iż wobec zgody rządu sowietów na rozpoczęcie rokowań o rozejm upadają obecne objekcje, jakie dotychczas nastręczały się przeciwko przyjazdowi delegacji rosyjskiej handlowej do Londynu. Lloyd George dodał, że w sprawie dojścia do skutku pokoju żywi jak najlepsze nadzieje.

Oświadczenie Bonar Lawa.

Koenigswusterhausen, 29 lipca (PAT). Jak donoszą z Londynu, w Izbie gmin oświadczył Bonar Law, że rząd angielski nie zajmuje żadnego stanowiska wobec jenerała Wrangla, a musi bezpośrednio rozpocząć rokowania ze sowietami. Co się tyczy angielskich jeńców wojennych w Baku, powiedział Bonar Law, że według ostatnich wiadomości obchodzenie się z nimi jest wprost nieludzkie. Rząd ma zażądać od Litwinowa jak najsumienniejszej wymiany jeńców, pozostających w Rosji i ułoży możliwie jak najprędzej czas i miejsce wymiany.

Berlin, 29 lipca (PAT). Z Londynu donoszą: Bonar Law oświadczył w Izbie gmin: Rząd angielski nie utrzymuje obecnie żadnych stosunków z jen. Wranglem i ma pertraktować bezpośrednio z rządem sowieckim. Rząd angielski gotów jest pozwolić na wyjazd wszystkim obywatelom rosyjskim, znajdującym się w Anglji, jeżeli rząd sowiecki wypuści wszystkich obywateli angielskich z Banku i pozwoli im wrócić do Ojczyzny. W sprawie tej przyjął rząd angielski propozycje Litwinowa.

O JEDNOŚĆ KOALICJI.

Londyn, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa. »Daily Chronicle« podaje wiadomość, że rząd angielski porozumie się z rządem włoskim i francuskim, pragnąc poznać ich pogląd na notę rządu sowieckiego i utrzymać jedność polityczną frontu międzysojuszniczego.

SPOTKANIE W BOULOGNE.

Paryż, 29 lipca (PAT). Ag. Havasa. Millerand, marszałek Foch, Marshall, minister skarbu i jenerał Detiker oraz kierownik wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych wyjechali wczoraj rano do Boulogne.

Lyon, 29 lipca (PAT). O godz. 11 przybyli na statku »Riviera« do Boulogne Lloyd George i lord Curzon. Popołudniu tego samego dnia rozpoczęły się obrady pomiędzy przedstawicielami państw.

Częściowa mobilizacja w Rumunji.

Warszawa, 29 lipca (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą: **Rumunja zmobilizowała 4 korpusy celem obrony Bukowiny i Besarabji przed inwazją bolszewicką.**

Stanowisko Ameryki i Japonji.

Gdańsk, 29 lipca (PAT). »Danziger Nachrichten« donoszą z Kopenhagi: W londyńskich kołach miarodajnych twierdzą, że Ameryka i Japonja wezmą udział w zamierzonej konferencji w Londynie **w sprawie pokoju rosyjsko-polskiego.** Żądanie sowietów rozbrojenia armji jen. Wrangla spotyka się w Anglji z powszechnym sprzeciwem.

Zakupna rosyjskie w Ameryce.

Warszawa, 29 lipca (Tel. wł.) Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał wiadomość o potajemnem zakupnie zapasów wojennych amerykańskich, między niemi 140 lokomotyw, **z przeznaczeniem wywozu do Rosji.** Po przeprowadzonem śledztwie, które potwierdziło wiadomość, rząd Stanów Zjednoczonych **unieważnił kupno i winnych pociągnął do odpowiedzialności.**

Wielki strajk w Czechach.

Praga, 29 lipca (Tel. wł.) »Bohemia« donosi w sprawie strajku jeneralnego w powiecie mielnickim następujące szczegóły:

Strajk jeneralny rozpoczął się dnia 26 bm. i **objął cały powiat mielnicki, liczący 70 gmin.** Robotnicy rolni, tudzież robotnicy gałęzi przemysłowych, którzy przyłączyli się solidarnie do strajku **wstrzymali się od pracy.** Głównym powodem strajku było odrzucenie żądań robotników rolnych, którzy zażądali podwyżki cennikowej, a mianowicie podniesienia płacy z 40 koron na 200 kor. tygodniowo, oprócz deputatów w naturze. Nastrój strajkowy wzmagał się wśród robotników od paru tygodni i już w przeszłym tygodniu doszło w okolicy Mielnika **do krwawych zaburzeń.** W całym powiecie utworzono **oddziały ochotnicze,** celem dokonania żniw. Oddziały pracować miały pod ochroną wojska.

Praga, 29 lipca (PAT). Wczorajsze czeskie dzienniki donoszą, że strajk w okręgu mielnickim został zakończony. Do zakończenia strajku przyczyniły się aresztowania w Mielniku. Aresztowano około 20 komunistów. Równocześnie donoszą pisma, że w okręgach węglowych Mosty i Duchców panuje wśród robotników rozgoryczenie na socjalno-demokratycznych członków rządu z tego powodu, iż dotąd nie uwzględniono głównego życzenia górników, a mianowicie socjalizacji kopalń.

Ostatnia cesarzowa Francji.

W Madrycie zmarła w dniu 10 bm. ostatnia cesarzowa Francji, wdowa po Napoleonie III, Eugenia, w 94 roku życia, od lat wielu już żyjąc poza światem żywych, oddana rozpamiętywaniom przeszłości i minionych dla niej bezpowrotnie blasków. Postać cesarzowej Eugenji i zmienne koleje jej życia stworzyły całą literaturę pamiętników i opowieści o dumnej Hiszpance, która zawładnęła sercem i wolą jednego z najpotężniejszych w swoim czasie władców świata. W tonącej w szał zabawy stolicy Francji kierowała ona losami państwa. W chwili, gdy wpędzona przez nią do wojny z Niemcami w r. 1870 Francja, brała za swe klęski odwet na polach Marny, odwet na swych pogromcach, nie pamiętał już nikt o wdowie po Napoleonie III, dopiero śmierć jej przypomniała, że ta, która utorowała Francji drogę do pogromu, dożyła jeszcze godziny zwycięstwa i odwetu.

Eugenja Montijo urodziła się w 1826 r. w Granadzie, jako córka hr. Manuela Montijo, z jego małżonki Marji Manueli Kirkpatrick Closeburn, córki kupca, pochodzącego ze starej szkockiej rodziny szlacheckiej, która po upadku Stuartów opuściła kraj i osiedliła się w Hiszpanji. Straciwszy wcześnie ojca, Eugenja spędzała życie przeważnie na podróżach z owdowiałą matką. Przedziwnej urody, pełna wdzięku, a zarazem dumna, imponująca obejściem i godnością, zdobywała serca męskie szturmem, a gdy w początku r. 1853 przybyła do Paryża, stała przedmiotem podziwu całego dworu. Zwrócił na piękną Hiszpankę uwagę i Napoleon III rozkochał się w niej bez pamięci i dnia 30 stycznia tegoż roku odbyły się w kościele Notre Dame zaślubiny, po których nastąpiły świetne uroczystości.

I odtąd przez długie lata życie pięknej cesarzowej było szeregiem uroczystości i hołdów. Dwór paryski przodował w zabawach, cesarzowa stała się prawodawczynią mody.

Zabawy i stroje nie przeszkodziły niestety cesarzowej Eugenji zajmować się coraz gorliwiej polityką. Ona to wpędziła Napoleona w zgubną wojnę z Prusami w 1870. Po klęsce pod Sedanem musiała uciekać z Tuilerjów tego samego dnia, w którym małżonek jej przybył do Kassel, jako jeniec. Na ziemi angielskiej spotkała się Eugenja ze zdetronizowanym mężem i z synem. Dnia 9 stycznia 1873 roku umarł Napoleon po długiej i ciężkiej chorobie w Chislehurst, a w kilka lat później utraciła b. monarchini Francji i syna — jedyną pociechę w ciężkiej niedoli Książę Napoleon Ludwik, powszechnie ks. Lulu nazwany, poległ dnia 1 czerwca 1879 roku pod Isandula, zamordowany przez Kafrów, przeciw którym walczył w szeregach wojska angielskiego.

Odtąd przez lat 40 żyła Eugenja, oddana swej boleści i rozpamiętywaniom przeszłości. Mieszkała stale w Anglji, skąd na zimę wyjeżdżała do swej willi na Cap Martin. Częstym gościem, zwłaszcza w ostatnim dziesiątku lat, bywała w Paryżu. Najchętniej jednak odbywała podróże do Hiszpanji, gdzie też cieszyła się odblaskiem tej popularności, jakiej niegdyś zażywała na tronie Francji.

Pomimo sędziwego wieku, zachowała pełną przytomność umysłu. Na parę miesięcy przed śmiercią poddała się operacji katarakty, która się powiodła i zapewniła jej wzrok — do bliskiej śmierci.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 28 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	80.—	87.—
4% obl. kolej. Banku kraj.	77.—	79.—
4½% Listy zastawne Banku kraj.	97.50	99.50
4% listy zast. Banku kraj.	92.—	94.—
4½% listy zast. Banku hipot.	90.—	92.—
4% listy zast. Banku hipot. 60 let.	90.—	92.—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	91.—	93.—
4½% List. zast. ziem. Ban. Kred.	97.—	94.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem	84.—	86.—
4½% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94.	96.—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie a 100	410.—	450.—
Marki niemieckie a 1000	410.—	480.—
Ruble carskie po 500 rubli	310.—	330.—
Ruble carskie po 100 rubli	305.—	325.—
Ruble dumskie	70.—	80.—
Franki francuskie	15.—	16.—
Dolary (a 100, 50, 20, 10)	165.—	185.—
Transakcje		180.—
Dolary (a 100, 50, 20, 10)	160.—	180.—
Dolary kanadyjskie	120.—	140.—
Lei rumuńskie	450.—	475.—
Berlin	—.—	—.—
Transakcje		460.—
Nowy Jork	—.—	—.—
Praga	—.—	—.—
Transakcje		385—388
Wiedeń	—.—	—.—
Transakcje		102—103
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handl.	320.—	380.—
Transakcje		365—330
Polska Nafta	120.—	1300.—
Transakcje		1275—1200

Warszawa, 28 lipca (PAT). Giełda warszawska z dn. 28 bm.: 6 prc. oblig. m. Warszawy 1913—16 war. kup. 4.21,2, żądano 205, poszukiwano 199, 6 prc. oblig. m. Warszawy 1917 war. kup. 0.45, żądano 102, poszuk. 98. 5 prc. oblig. bank. ziem. war. kup. 1.50, żądano 103, poszuk. 99. Listy zastawne 4½% ziem wart. kup. 0.90, tranzakcje 184, 184.50, żądano 198, poszuk. 183, 4 prc. ziem. wart. kup. 0.79.9, 5 prc. m. Warszawy 8.24.7, tranzakcje 220, 222.50, żądano 224, poszuk. 218 4½% m. Warszawy 20.22, tranzakcje 221.25, żądano 210, poszuk. 205. 6 prc. bank. kredyt. hip. wart kup. 0.41.6, żądano 103, poszuk 100.

Waluty: Ruble carskie pięćsetki 322.50 — 330 — 326, dumskie tysiączki 72—73, dolary Stanów Zjednoczonych 178—185 182, marki niemieckie setki 465—468—467, czeki na Paryż 14.70—15.10, Londyn 720—740, Nowy Jork 184.50—185.50, 185, Berlin 456—470—468, Belgia 16—16.35, Szwajcarja 32—33.50.

Lwów, 28 lipca (PAT). Giełda lwowska z dnia 28 lipca. Ruble carskie tysiączki 330—350, po 500 330 do 350, w transakcjach 445, Ruble carskie drobne 270 do 290, Ruble dumskie tysiączki 60—80, Ruble dumskie po 250 40—50, karbowańce po 1000 10—16, Grzywny po 500 i wyżej 10—16, 100 franków francuskich 1400—1600, 100 franków szwajcarskich 2600—2000, Funty szterlingi 650—750, Dolar amerykański 165—185, dolar kanadyjski 130—140, Marki niemieckie po 1000 450—470, Marki niemieckie po 100 435—455, lei rumuńskie po 500 460—480, lei rumuńskie drobne 330 do 380, Liry włoskie tysiączki 1200, czeskie korony 410—430, Korony austjackie stemplowane 90—100. Dewizy na Londyn 650—750, Paryż 1400—1600, Zurych 2700—2900, Praga 410—430, Wiedeń 100—110, Berlin 440—460, Nowy Jork 159—170, Medjolan 1000—1200.

Lyon, 28 bm. (PAT). Giełda walutowa paryska: Londyn 48.33, Nowy Jork 12.72½, Belgia 106.50, Włochy 70.—, Rumunia 33.25, Szwajcarja 217.50, Praga 27.—, renta francuska 3% 58.85, renta francuska 4% 1917 r. 71.40, renta francuska 4½ 1917 r. 71.05 renta francuska 5% 85.65, renta francuska z r. 1920 102.15.

- Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Żniwa osłabiły ruch na naszym targu, wskutek czego i ceny utrzymały się na dawnym poziomie. Więc mleko, jak pierwej od 7—8 mp. za litr, śmietanka 9 mk, masło 15 0mp za kg., kura 220 mk, gęś 300 mk itd. Pomidory świeżo pojawiły się w cenie od 25—27 mp za kg. Natomiast dowóz owoców znacznie się wzmógł, co przecież na obniżenie cen wcale nie wpłynęło, owszem, w niektórych miejscach pasek owocowy uprawia się z całą swobodą, skoro zaś kupujący zwróci na to uwagę, spotyka się z potokiem słów, z czego zresztą nasze przekupki są znane. Przeciętnie kg. jabłek kosztuje 5 do 12 mp. gruszek 8—14 mp., śliwek 8—14 mp., litr borówek —, mp., malin 10—14 mp.

NAWOZY POMOCNICZE. Z Warszawy komunikują nam:

Ministerstwo rolnictwa czyniło zabiegi w celu dostarczenia rolnikom najpotrzebniejszych nawozów pomocniczych — fosforowych, azotowych i potasowych. Na wiosnę b. r. z pomocą rządu zostały sprowadzone niezbędne surowce i obecnie na czas siewów jesiennych 3 fabryki superfosfatów (pod Poznaniem, pod Krakowem i w Warszawie) dostarczą około 1200 wagonów superfosfatu. Prócz tego ministerstwo rolnictwa zakupiło w Norwegji 30 wagonów superfosfatu tak, iż ogółem nawozów fosforowych — superfosfatów rolnicy będą mieli do dyspozycji pod zboże ozime około 1500 wagonów. Superfosfaty będą sprzedawane albo na wymianę za zboże, licząc po 80 kg zboża za 100 kg. superfosfatu, albo też za gotówkę.

Żużla Thomasa zagranicą dotąd nie można było kupić, a w Kongresówce nawozów tych produkować nie można.

Nawozy azotowe w formie saletry zostały sprowadzone w tym roku z Anglji w ilości 1460 wagonów. Saletra zakupioną została przez Kooperację Rolną w Warszawie przy pomocy rządu w zamian tym handlu za cukier poznański, wobec czego sprzedawano saletrę również na wymianę za zboże w stosunku 160 kg zboża za 100 kg saletry, lub za buraki cukrowe w stosunku 1200 kg buraków cukrowych za 100 kg. saletry. Saletra użytą została głównie pod buraki cukrowe i owies, część zaś w ilości około 300 wagonów pozostaje jeszcze do sprzedania w Kooperacji Rolnej.

Nawozów potasowych obecnie dostarczały kopalnie soli potasowych w Kałuszu, które w r. 1920 dostarczyły przeszło 100 0wagonów soli potasowej i kainitu. Ceny tych nawozów za jeden wagon 10.000 kg od dnia 1 czerwca są następujące: kainit 10 prc. 3860 mk. 20 prc. 11900 mk, 30 prc. 14250 mk, 39 prc. 18600 mk.

Sprzedażą nawozów sztucznych zajmują się Kooperatywy rolnicze, w b. Kongresówce — Kooperacja Rolna i Syndykaty Rolnicze z ich filiami, oraz Centrala Stowarzyszeń Spółdzielczych i jej oddziały; w Małopolsce — Związek Ekonom. Kółek Roln. w Krakowie i Syndykat Rolniczy we Lwowie, oraz Bank rolniczy we Lwowie i do tych instytucyj rolnicy zgłaszać winni swe zapotrzebowania.

SPRAWA POLSKO-SZWAJCARSKIEJ IZBY HANDLOWEJ. (Warszawa, 28 lipca (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych podaje: W porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu postanowiło Ministerstwo spraw zagranicznych odebrać Izbie handlowej polsko-szwajcarskiej z siedzibą w Genewie charakter półurzędowy i prawo posługiwania się godłem państwowem. Poselstwo polskie w Berlinie z polecenia Ministerstwa spraw zagranicznych ma to postanowienie ogłosić w prasie szwajcarskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

REPERTOAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA
Od 28—30 lipca
Nowość! Nowość!
Za winy rodziców
dramat francuskiej firmy Eclair.
Złudzenie sławy
firmy Pathé w 4 częściach.

UCIECHA
Od 28—30 lipca
Oko łodzi podwodnej
dramat w 6 aktach.
Akcja toczy się na dnie morza.

WANDA
Od 28—30 lipca
Buntownik
tragedja osnuta na tle stosunków bolszewickich w 6 aktach.
5473 1 3

PROMIEŃ
Od 28—30 lipca
Zemsta gałganiarki!
dramat w 5 aktach. W głównej roli polska gwiazda kinowa Napierkowska.
PRINC DZIECKIEM SZCZĘŚCIA
komedja w 2 aktach.

ZACHĘTA
Od 28—30 lipca
Panna z magazynu
dramat obyczajowy.
Dziennik Pathégo.

LUBICZ
Od 28—30 lipca
BOHATERSKA EPOPEJA
ilustracja kinematograficzna wojny europejskiej w 3 aktach.
Jasny promień słońca
dramat w 3 aktach, z 6-letnią Mary Osborn.

Buchaltera bilansisty
poszukuje większe przedsiębiorstwo fabryczne. Zgłoszenia pod **„Fabryka 1920"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 5454 1 2

Magistra lub magistry,
aspirantki z rozpoczętą praktyką lub asystentki poszukuje apteka w Tarnobrzegu. 5455 1 3

Poszukuje się
korepetytora do dwóch chłopców z klasy I i III gimnazjalnej na cały rok szkolny 1920/1 do Kłaja. Warunki: całe utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: **Z. N. poste-restante Kłaj.** 5456 1 2

Zdolnej kasjerki
poszukuje zaraz firma Juliusza Meinla. Kraków, Rynek 30. 5457

Potrzebna zaraz
samodzielna, rutynowana siła biurowa, pisząca na maszynie i znająca się na książkowości. Kraków, ul. Zacisze 12, parter na prawo. 5458 1 2

Singera maszyna
do szycia, gabinetowa, prawie nowa, do sprzedania Wawel 8, I. p., drzwi 8. 5462

Zamienię
2 pokoje frontowe w śródmieściu. w Warszawie (nadające się na biuro), na mieszkanie najmniej z 2 pokoji z kuchnią w Krakowie. Zgłoszenia pod: **„Adwokat"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" 5463

Okazyjnie
jest do wydzierżawienia lub do sprzedania całe urządzenie do wyrabiania betonu z placem. Wiadomość: Podgórze, ulica Jana Tarnowskiego 5, Berger. 5464 1 3

Szanowni Obywatele!
W miejscowości, gdzie jest dużo owoców ogrodowych i leśnych, dobra droga, blisko kolej, kupię dom z ogrodem, stajnią, studnią i 2—3 morgami pola ornego, gdzie pragnę się osiedlić. Zgłoszenia pod **„Inwalida rolnik"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5470

Ubranie męskie
sportowe, z angielskiej materji za 3.000 Mk do sprzedania. Ulica Sobieskiego 16 c., II p., na prawo, między godziną 1—3. 5471 1 2

Druga hipoteka
wprost po banku we wysokości 200—300.000 Mkp. na kilkumilionową realność w Krakowie poszukiwana. Zgłoszenia pod: **„Hipoteka B"**, przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5472 1 3

Krynica
Pensjonat „Podlasie"
w najzdrowszej i najpiękniejszej części zdrojowiska — otwarty do 15 października. Pokoje słoneczne, kuchnia dobra, ceny umiarkowane. Wiadomość: Kraków, ul. Bracka 8, od godziny 4—5. 5474

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 5201 3 3

Mydło bez sody
dla dzieci.
Perfumerja Leserkiewicz i Ska
Kraków, plac Szczepański 2. 5266 5 5

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmaussa, Kraków, ul. Szeroka 22. 5450 1 20

Kto
zamierza dać 35.720 Mkp na długoterminową pożyczkę, niechaj się zgłosi do Administracji „Nowej Reformy" pod **Dobry interes.** 5892 3 3

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko. Waleria Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 14 7 0

Wielka firma naftowa poszukuje

doświadczonego kierownika buchalterji

Posada natychmiast do objęcia.

Zgłoszenia pod **„Wieża"** do Biura dzienników „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 5466 1 2

Każdą ilość

obligacyj austr. pożyczek wojennych

można przemienić

na 5% asygnaty Pożyczki Odrodzenia

za zapłatą nieznacznej gotówki.

Szczegółowych wyjaśnień udzielają:
1) **Biura filjalne** Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19; we Lwowie, ul. Kościuszki 8.
2) **Referenci Pożyczki Odrodzenia** przy starostwach, urzędach podatkowych, komitetach propagandy i t. d.
3) Ajencje Sp. akc. Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie we wszystkich większych miastach. 5418 2 3

Drzewo opałowe, suche

twarde i miękkie, rąbane, z natychmiastową dostawą, poleca po najtańszych cenach firma

Grabowski, Kraków, Starowiślna 83.

Filja oraz biuro zamawiań: **ulica Jagiellońska 11.**

Telefon Nr 10. 4798 5 5 **Telefon Nr 10.**

Część dochodu na Dar Odrodzenia.

Nowość! — Wydanie drugie. — Nowość!

Ave! Patria! Morituri Te salutant!

I. Czem Polska stoi? — II. Żołnierz i obywatel. — III. Dziejów Duch Święty. — IV. Dar Odrodzenia. — V. Dzień Wesela.
Panu Posłowi Witosowi — argumentum!
Egzemplarz 5 marek polskich.

MIECZ CZYNU! Śnie mój złoty... Egzempl. 2 marki. | **Jeden tylko — Polski Maj!** Na Wieków Rozdroże... Egzempl. 3 marki.

Do nabycia w księgarniach oraz przekazem u autora: **Stefan Rogalski,** Kraków, ul. Jagiellońska 8. 5227

Uwaga: Dotychczas przesłałem Redakcjom czasopism polskich łączną kwotę 165 Mk **dla skarbu państwa, jako Dar Odrodzenia** oraz złożyłem **w Krajowej dyrekcji skarbu w Krakowie deklaracyę,** mocą której zobowiązałem się, aby mi strącano **miesięcznie 30 marek polskich** z moich poborow emerytalnych **na dar Odrodzenia** (bezzwrotnie) do końca mego życia.
Stefan Rogalski.



Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński
Kraków, ul. Starowiślna 35.
2616 12 12

L. 177/Pr. 4939 2 2

OGŁOSZENIE.

Przy Wydziale technicznym Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie są do obsadzenia następujące posady:
1) jedna inżyniera w X randze urzędników państwowych;
2) dwóch techników jako praktykantów w grupie C. urzędników państwowych;
3) jednego rysownika (czki) jako urzędnika (czki) kancelaryjnego.

Warunki przyjęcia dla kandydatów: ad
1) dwa egzamina państwowe na wydziale elektrotechniki, budowy maszyn lub inżynierji;
2) ukończona szkoła przemysłowa średnia lub niższa, ewentualnie równorzędny zakład państwowy techniczno-przemysłowy z ostatnim egzaminem przepisanym dla tych szkół;
3) ukończona szkoła wydziałowa lub 4 kl. szkoły realnej, oraz dokładna znajomość rysunków technicznych i kaligraficzne pismo.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w a) metrykę urodzenia; b) świadectwo przynależności; c) świadectwo ostatnich egzaminów; d) świadectwa ewentualnie odbytej praktyki w dziale elektrotechniki prądów stałych; e) świadectwa moralności i nienaganności politycznej; f) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, skierować należy do Prezydjum Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3.

Kandydaci ad 1 i 2, którzy wykażą się dłuższą praktyką w dziale elektrotechniki prądów słabych, mogą być przyjęci ad 1) w IX, ad 2) XI lub X randze urzędników państwowych.

Przyjęcia na razie prowizoryczne, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Termin wnoszenia podań do 15 sierpnia b. r.

Bryndzę

dla P. T. konsumów, stow. aprowizacyjnych, aprowizacyj miejskich, wojsk. urz. gospodarczych poleca

Mleczarnia Łuczanowicka
Kraków, ul. Czarnowiejska 70 5467 1 6

Do P. T. młodzieży szkolnej i rodziców!

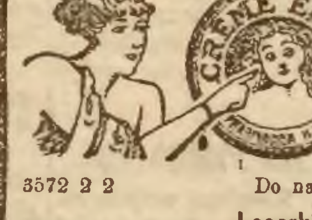
W celu zaopatrzenia oddziału wojskowego naszych kursów w potrzebny materjał naukowy, zakupimy większą ilość podręczników szkolnych do użytku w szkołach średnich, płacąc za nie możliwie najwyższą cenę. — Zgłaszać się z książkami do kancelarji kursów „Matura", Kraków, ulica Grodzka 32, II p., od 12—1. 4835 12 0

Przedsiębiorstwo dla dostaw materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

S. & D. GOTTLIEB

Kraków, ulica Dietlowska 101 (róg Wrzesińskiej)
Skład i fabryka: ul. Dietlowska 93
Telefon Nr 1211
polecają:
PORTLAND-CEMENT,
GIPS MURARSKI,
„ **sztukatorski,**
„ **alabastrowy,**
WAPNO hydrauliczne,
MATY sufitowe,
PAPĘ dachową,
DACHÓWKI czerwone,
RURKI drenowe,
ŁUPEK cementowy,
ASFALT,
RURY i POSADZKI kamionkowe,
KARBOLINEUM,
SMOŁĘ pogazową
i wszelkie inne materjały budowlane.
Dostawa wagonami i w mniejszych ilościach. 5386 2 2

LODOWNIE POKOJOWE
własnego wyrobu, na przechowywanie potraw, konewki do kropienia kwiatów poleca 4724 3 3
Wytwórnia przedmiotów metalowych
Wł. Müller i St. Puchalski, Kraków.
Sklep: Rynek główny 7—8, w podworcu.



Piegi i pryszcze!
usuwa radykalnie
krem **„EROS"** krem
udelikatnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd.
3572 2 2 Do nabycia wszędzie.
Hurtowna sprzedaż: **Leserkiewicz i Ska, Kraków, Rynek gł. 11.**

L. 6664. 5378

Konkurs.

Magistrat miasta Wieliczki rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza Magistratu.**

Warunki:
Nieprzekroczony 40 rok życia;
świadectwa z trzech egzaminów prawniczych i egzaminu administracyjnego;
praktyka administracyjna, przynajmniej jednoroczna;
świadectwo zdrowia i moralności;
curriculum vitae.

Płaca według umowy.

Podania wnosić należy do Magistratu w Wieliczce.

Magistrat miasta Wieliczki,

dnia 15 lipca 1920.

Burmistrz:
Aywas.

Radium - Gummiwerke
G. m. b. H. **Köln-Delbrück** G. m. b. H.
poleca ze składu w Warszawie
dla szpitali, domów wychowawczych i t. p.
tkaniny, białe i kolorowe, gumowane z obydwóch stron,
smoczki gumowe,
węże gumowe
5419
i wszelkie inne wyroby gumowe.
Generalna reprezentacja na Rzeczpospolitę polską:
Dom handlowy B. Freilich
Warszawa, Leszno 10, telefon 37-11.
Ceny fabryczne.

MOTOR „Fiat", 4-cylindrowy, 25 HP., zupełnie nowy,
AUTOMOBIL 2-osobowy, 6 HP., wolny od rekwizycji, w bardzo dobrym stanie, do natychmiastowego użycia,
CHASSIS Daimler, używane, z chłodnikiem, kierownicą i skrzynką trybową

do sprzedania,

Oglądać można w garażu przy ul. Straszewskiego 2, w podwórzu, co dzień, od godz. 9—12 i 3—6. 5461 1 3

SZAMPAN TÖRLEY
we wszelkich jakościach 5445 2 3
znowu do nabycia.
Na wywóz także wagonami. — Pośrednicy niedopuszczalni.
Biuro centralne: **Törley, Budapeszt, VIII., Eszterházy-u. 22.**

Dyrekcja
Szkoły Handlowej 6-klasowej żeńskiej
Emilji Kuroszówny w Tomaszowie Mazow., ul. Pileczna 10
ma do obsadzenia od 1 września b. r.:
1) posadę nauczyciela (specjalistę działu handlowego) z płacą roczną 50.000 Mk. Wymagane studja uniwersyteckie;
2) nauczyciela matematyki z płacą roczną 36.000 Mk.

Zgłoszenia przyjmuje powyż wymieniona Dyrekcja.
5403 2 2

Samochody osobowe i ciężarowe
wynajmuje Spółka samochodowa 5238 5 5
„POLAUTO" w Krakowie, ul. Gołębia 14, parter.

PASY TRANSMISYJNE
różnej szerokości
wyrabia Pracownia rymarska
Józef Lachel
Podgórze, Rynek 14.
5300

L. 1612/20. 5348 3 3

Ogłoszenie.

Powiatowe gimnazjum humanistyczne im. T. Kościuszki
w Łasku

poszukuje nauczycieli: języka polskiego i historji Polski, języka niemieckiego, przyrody i fizyki. Wynagrodzenie za lekcje i wychowawstwo wedle norm, uchwalonych w czerwcu 1920 r. przez Związek Zjedn. Naucz. Pierwszeństwo mają kandydaci z pełnem uniwersyteckiem wykształceniem, będący kawalerami.

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, lat służby, wieku, stanu i adresu kierować należy do Dyrekcji gimnazjum w Łasku.

Wydział powiatowy Sejmiku łaskiego
województwo łódzkie.

ULTRAMARYNA
Najstarsza w kraju i największa fabryka ultramaryny do bielizny i celów malarskich
SETZER i WERNER w Warszawie
po przerwie **została znów uruchomiona.**
Oferty i próby wysyła na żądanie.
Kantor fabryczny:
Warszawa, ulica Solec 39.
4557 2 2

Bracia Tercyarze Św. Franciszka
(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 80 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Osoba w średnim wieku
poszukuje miejsca kasjerki, najchętniej za utrzymanie. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod **Kasjerka** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5453 2 3

Kurs
nauki wyrobów z masy papierowej urządza Filja Ligi Pomocy przemysłowej z dniem 1 sierpnia b. r., na który przyjmowani będą przeważnie chłopcy w wieku od 12 do 16 lat.

Bliższych informacyj udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Grodzka 13, I p., w godzinach przedpołudniowych. 54 3 3 3

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 59 4 0

Młyn motorowy
wydzierżawię lub wspólne mielenie. Sprzedam beczkę waseliny, terpentyny. Wojtasik, Radomyśl Wielki 5438 2 2

Fisharmonia
do sprzedania. Wiadomość: ulica Bracka 10, II piętro, m. 10. Oglądać można od godziny 3—6. 5432 3 3

Kucharz
pierwszorzędna siła, pragnie zmienić posadę od 15 sierpnia. Józef Koroblowski, Stańków, obszar dworski, poczta Stryj 5422 2 2

Pianino
Petroffa, krzyżowe, używane, do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7 5397 2 2

Atramenty:
antracenowy, kancelaryjny i szkolny, konkurencyjnie tanio tylko hurtownie, sprzedaje fabryka atramentów **Wiktor Mondalski, Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk. 5377 5 25

Amerykanin
członek amerykańskiego Czerwonego krzyża, potrzebuje zaraz pokoju umeblowanego z łazienką, przy dobrej, prywatnej rodzinie. — E. Mundy, Grand-Hotel, pokój 30 5419 2 2

Jadalnia
nowa, krzesła z órą kryte, sypialnia i dywany, do sprzedania. Wiadomość: ul. Dietlowska 105, oficyna, Jagłowa. 5449 2 2

Przyjmuję do szycia
krawieczyznę damską i dziecięcą, wykonując w krótkim czasie po przystępnych cenach. — Podgórze, ul. Krakusa 30, I p., narożnik ul. Nadwiślańskiej. 4810 2 2

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **M. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1058 13 14

Panienka 17-letnia
z ukończonym I kursem szkoły handlowej, poszukuje zajęcia na godziny przedpołudniowe, lub lekcyj z klas niższych. Zgłoszenia list. pod **„Pomoc"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5405 2 2

Dźwignice
wielokrążki, lewary, windy ścienne i t. d. na składzie u firmy
„PRZEMYSŁ"
Kraków, ul. św. Krzyża 3.
5375 2 2

Mężczyzna
na wyższem stanowisku rządowem nawiąże korespondencję z brunetką lub szatynką od 28 lat, gospodarną, skromnych wymagań, posiadającą małą realność lub gotówkę, co jednak nie jest koniecznym warunkiem. Zgłoszenia z fotografją przyjmuje Biuro dzienników G. Węglarskiej w Dębicy, dla A. B. 10. 5437 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.